



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XVI

NR 4 /2007

CENA 3,00 ZŁ





Obchody Dnia Komisji Edukacji Narodowej w szczurowskim dworku (s. 9)



Ślubowanie pierwszoklasistów w Rudy-Rysiu (s. 24)



Harcerze na obozie w Kielcach (s. 12)



S. Hachaj w gronie najmłodszych członków rodziny (s. 5)



Uczestnicy Biegów Przelajowych w Zaborowie (s. 27)



Zwycięcy Powiatowej Gimnazjady Unihokeja (s. 26-27)



Decyzja o utworzeniu pisma informacyjnego gminy Szczurowa zapadła w 1992 r. Liczący szesnaście stron pierwszy numer „W zakolu Raby i Wisły” nie był kolorowy, nie otarł się również o drukarnię, a jego skład wykonano na komputerze w Gminnym Centrum Kultury.

Piętnaście

Lekroć w wyniku zbliżania się jakiejś rocznicy, która bezpośrednio zahacza o moje życie, zmuszony jestem pisać tekst zawierający elementy autobiograficzne, przypominają mi się ludzie i zdarzenia istotne dla danego przedziału czasu. Aktualna okazja do zerknięcia w przeszłość to wyłaniające się oblicze piętnastolecia „W zakolu Raby i Wisły”, przypadające w grudniu 2007 r.

Pierwszy numer gminnego pisma, dostępny dziś w bibliotekach i zbiorach prywatnych najwierniejszych czytelników, był pośrednio efektem uwolnienia słowa drukowanego z oków komunistycznej cenzury, zlikwidowanej oficjalnie w kwietniu 1990 r. Przez cały okres PRL-u specjalna instytucja państwowa zajmowała się bowiem kontrolą oraz weryfikacją publikacji prasowych. Zmonopolizowana sfera wydawnicza była ogromnie zawężona oraz kosztowna, a uzyskanie zgody na druk cegogolwiek wymagało wielu zabiegów, w dodatku bez pewności, że zakończą się sukcesem. Upadek systemu przyniósł wybuch wolności prasy, a ilość powstających gazet i czasopism można było liczyć na tysiące. W 1992 r. decyzja o utworzeniu pisma informacyjnego gminy Szczurowa zapadła w gabinecie wójta Mariana Zalewskiego, podczas spotkania z Marianem Oleksym, wieloletnim redaktorem „Głosu Nowej Huty”.

Liczący szesnaście stron pierwszy, historyczny numer „W zakolu Raby i Wisły” nie był kolorowy, nie otarł się również o drukarnię, a jego skład wykonano na komputerze w Gminnym Centrum Kultury, używając zwykłego edytora tekstu Word, po czym teksty wydrukowano na drukarce atramentowej. Egzemplarze przeznaczone do sprzedaży kopiowano przy użyciu kserokopiarki. Numer przypominał współczesną gazetkę szkolną, ale tak debiutowało większość ówczesnych pism gminnych, takie były standardy. Funkcję redaktora naczelnego objął mieszkający w Krakowie Marian Oleksy. Artykuły często pisał ręcznie, natomiast do pamięci komputera wpisywała je Alicja Cieśla. Ukazujące się co trzy miesiące pismo dostarczało informacji o bieżących wydarzeniach oraz sporo wieści historycznych. W 2000 r. podjęto próbę zwiększenia częstotliwości, przekształcając je w dwumiesięcznik, lecz pomysł szybko upadł, a w dodatku przez dłuższy czas nie wydano żadnego numeru. W czerwcu owego roku piszącemu te słowa zaproponowano zreformowanie kwartalnika i stworzenia nowej redakcji. Gdy

w sierpniu do sprzedaży trafił pierwszy numer odmienionego „W zakolu”, nie sądziłem, iż moja dziennikarska przygoda na szczeblu lokalnym będzie trwać latami, a poprzedni okres etatowej pracy w dziale reportażu tygodnika „Zielony Sztandar” na tym tle stanie się jedynie krótkim epizodem. Rok 2000 był to już czas, w którym całe „W zakolu” powstawało na monitorze komputera – z wyjątkiem zdjęć, ponieważ dobrej jakości aparaty cyfrowe nie były w powszechnym użyciu. Praca na komputerze była znaczącym skokiem technicznym, albowiem w latach 90. moje teksty do różnych gazet rodziły się na poniemieckiej maszynie do pisania, którą pożyczyła mi Józefa Frysztakowa, emerytowana nauczycielka i poetka z Tarnowca k. Tarnowa, a później na elektrycznej maszynie „Optima”, nawiasem mówiąc też niemieckiej.

W składzie pierwszego zespołu redakcyjnego, oprócz redaktora naczelnego Mariana Oleksego, znaleźli się: Bogdan Czekaj, Andrzej Kornaś, Barbara Kowalczyk, Paweł Nita, Tomasz Oleksy, Bogdan Wierciński. Ponadto w ciągu piętnastu lat w kwartalniku publikowali: prof. Marian Stolarczyk i doc. dr Tadeusz Maj, dr Józef Hampel, dr Jerzy Rajman, ks. Wiesław Multan, ks. Jan Orlof, ks. Jan Piotrowski, ks. Jan Wilk, Grażyna Antosz, Józefa Borowiec-Ozorka, Władysław Chłopecki, Stanisław Cieśla, Mieczysław Chabura, Henryk Cyganik, Paweł Domagała, Tadeusz Dzień, Ryszard Dzieszynski, Władysław Golik, Maria Gulik, Lucyna Gut, Dorota Jaszczowska, Jan Kapusta, Teresa Klamka, Aurelia Kogus, Władysław Konieczny, Jerzy Kordecki, Maria Kordecka, Jolanta Łoboda, Regina Łoboda, Stanisław Majka, Beata Mężczyzna, Adam Pater, Stanisław Piękosz, Maria Płachytka-Mucha, Bożena Raciborska, Jaromir Radzikowski, Piotr Skuta, Agnieszka Słowik, Stanisław Stoliński, Zofia Szczypa, Maria Tarlaga, Małgorzata Tracz, Wit Wilk, Marian Zalewski, Grzegorz Zarych. Ze Stanów Zjednoczonych nadsyłali stałe korespondencje Tadeusz Maj i Zygmunt Gerlach. Najmłodszymi, którzy ostatnio debiutowali w naszym piśmie, są Anna Zygiel i Michał Tylka.

Piętnaście lat nie jest oszałamiająco długim okresem, ale jednak w tym czasie udało się nam wspólnie opisać sporo spraw związanych z naszymi okolicami.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

Redaktor naczelny: Marek Antosz. **Zespół:** Michał Czesak, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych, Anna Zygiel.

Współpraca: Zygmunt Gerlach (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypa (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@onet.eu

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606.

Okładka: Okolice dworu w Strzelcach Wielkich (fot. M. Antosz)

Po trzech latach starań

Będzie karetka w Szczurowej

W wyniku zabiegów ze strony władz naszej gminy, poprzedzonych włączeniem Szczurowej do krajowego programu ratownictwa medycznego, wojewoda małopolski przekazał Starostwu Powiatowemu w Brzesku dotację w wysokości 300 tys. zł na zakup ambulansu z pełnym wyposażeniem. Aby mógł on trafić do Szczurowej wraz z personelem medycznym brzeskiego ZOZ-u, musi być podpisana umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia. Koszty utrzymania ekipy będą bowiem o wiele wyższe niż zakup samej karetki.

– Zapotrzebowanie oparliśmy na wcześniejszej analizie liczby zdarzeń, czyli głównie zawałów serca,



Władze wojewódzkie i powiatowe podczas odbioru pomieszczeń dla karetki.

wypadków drogowych, udarów mózgu przeprowadzonych przez służby medyczne – twierdzi Józefa Szczurek, dyrektor brzeskiego szpitala. – *Najwięcej jest ich oczywiście w samym Brzesku i najbliższych okolicach, ponadto w rejonie Czchowa, ale tam karetka już stacjonuje. Kolejnym ważnym punktem okazała się Szczurowa, ponieważ w tej gminie zdecydowanie zwiększył się ruch po wybudowaniu mostu na Wiśle w Górcie. Wzrosła liczba wypadków. Do wsi najbardziej odległych od Brzeska w kierunku północnym, takich jak Wola Przemysłowska i Kopacze Wielkie, karetka musi jechać około 30 minut, a w okresie zimowym nawet dłużej. Gdy będzie w Szczurowej, czas dotarcia do pacjentów skróci się o połowę, natomiast chorzy mieszkający w pobliżu centrum gminy otrzymają pomoc w ciągu kilku minut od przyjęcia zgłoszenia.*

– Nowa karetka został już zakupiona – kontynuuje dyr. Szczurek. – W wyniku przeprowadzonego przetargu okazało się, że jej cena to 326 tys. zł, czyli więcej niż dotacja z województwa. Jednak Zarząd Powiatu Brzeskiego dołożył brakujące 26 tys. zł i dzięki temu jeszcze przed świętami ambulans powinien być dostarczony do Brzeska, a od 1 stycznia 2008 r. znajdzie się w Szczurowej. Właśnie finalizujemy rozmowy z Narodowym Funduszem Ochrony Zdrowia w zakresie kosztów utrzymania ekipy ratowników.

Pozytywny efekt starań gminy był możliwy dzięki pomocy uzyskanej ze strony parlamentarzystów, ponadto sprawa nabrała przyspieszenia zaraz po ubiegłorocznej zmianie władarzy powiatu. (jr)

Na wszystkie dni tygodnia i jeszcze na zapas

Ósmy Witosowy Kapelusze

Podczas Zaduszek Witosowskich w podtarnowskich Wierchosławicach po raz kolejny podsumowano plebiscyt „Gazety Krakowskiej”. Spośród 53 nominowanych gospodarzy małopolskich gmin, dziesięciu otrzymało honorowe tytuły Najlepszego Wójta i Witosowe Kapelusze. Laureatami zostali: Marian Zalewski ze Szczurowej, Władysław Pazdan z Limanowej, Tadeusz Patalić z Mszany Dolnej, Elżbieta Burtan z Zabierzowa, Janusz Potaczek z Niedźwiedzia, Marek Jamborski z Kocmyrzowa-Luborzycy, Stanisław Pudo z Jordanova, Andrzej Dziwisz z Raby Wyżnej, Krystyna Świętek z Gręboszowa oraz Wiesław Rajski z Wierchosławic

Plebiscyt zorganizowany został po raz ósmy. Dyplomy i Witosowe Kapelusze wręczali: prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemar Pawlak, redaktor naczelny „GK” Tomasz Lachowicz oraz przewodniczą-

cy Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski Kazimierz Barczyk. Listy gratulacyjne dla zwycięzców przekazał także marszałek województwa małopolskiego Marek Nawara.

– Teraz mam już kapelusze na wszystkie dni tygodnia i jeszcze jeden na zapas – żartuje w rozmowie wójt Zalewski, po czym dodaje poważnie: – Odbieram nagrodę jako zaszczyt i dużą promocję naszej gminy w Małopolsce, również jako uznanie ze strony mieszkańców i czytelników „Gazety Krakowskiej”. Jest to też uznanie dla radnych oraz sołtysów, którzy często inicjują działania, wspierają mnie w tej niełatwej pracy. Nagroda stanowi równocześnie zobowiązanie do dalszej aktywności. Ludzie muszą czuć, że gmina jest względem nich przyjazna, że mogą współdecydować o jej rozwoju. Wtedy naprawdę można zrobić dużo dobrego. (jr)

Sto lat babci Stefanii



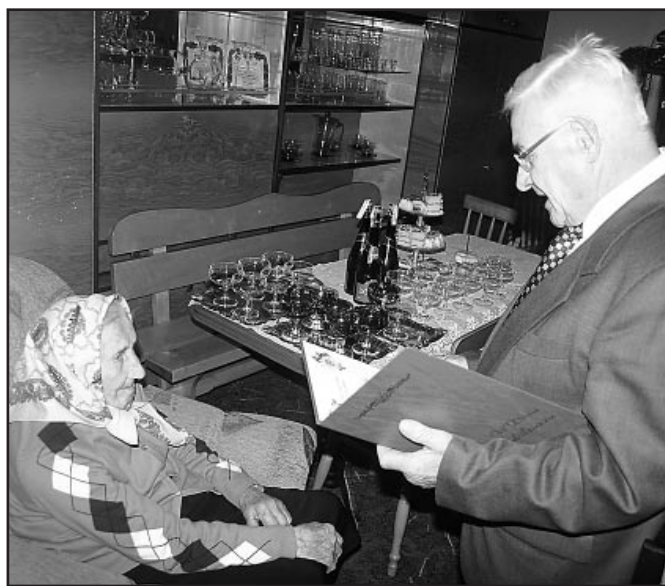
Podszumin to przysiółek Niedzielisk, przy granicy z gminą Borzęcin. W parterowym domu mieszka tam Stefania Hachaj. W październikowe popołudnie odwiedziła ją wielu gości, ponieważ obchodziła setne urodziny. Z tej okazji w kościele parafialnym w Niedzieliskach odbyła się uroczysta msza święta. Uczestniczyła w niej jubilatka z rodziną. Z życzeniami i upominkami

przybyli: ks. proboszcz Józef Masłoń, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, wójt Marian Zalewski, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Halina Łoboda oraz sołtys Bolesław Skura. Jubilatce wręczone zostały listy gratulacyjne od premiera RP i wojewody małopolskiego, kwiaty oraz okolicznościowy prezent. Wiele ciepłych słów i życzeń wypowiedzieli także wnukowie, a nawet prawnukowie.

Stefania Dziadula urodziła się 22 października 1907 r. w Niedzieliskach. W rodzinnym domu spędziła dzieciństwo, młodość i mieszka do dzisiaj. Przeżyła wiele zakrętów historii, w tym obydwie wojny światowe. 6 lutego 1926 r. wyszła za mąż. Jej wybrankiem był o dziesięć lat starszy Stanisław Hachaj. Urodziła czterech synów i trzy córki. Mąż pani Stefanii na początku 1939 r. wyjechał do Niemiec. Gdy wybuchła

wojna, nie otrzymał zezwolenia na powrót. Pani Stefania musiała więc sama zadbać o wychowywanie dzieci, toteż okres okupacji wspomina jako najtrudniejszy w swoim życiu. Mąż wrócił do Niedzielisk dopiero po wojnie, zmarł w 1974 r.

Z siedmiorga dzieci w rodzinnym domu pozostała córka Wanda. Zofia i Helena mieszkają pod Skalbmiem, syn Jan w Przyborowie, a trzech pozostałych osiedlili się znacznie dalej – Władysław w Rudzie Śląskiej, Zbigniew w Zabrze, Stefan w Iławie. W setnych urodzinach babci Stefanii uczestniczyła większość spośród dwudziestu wnuków, trzydziestu czterech prawnuczek i sześciu praprawnuków. (m)



Gratulacje składa sołtys Bolesław Skura.

Im liczniejsze kontakty, tym większa liczba zwolenników zjednoczonej Europy

Delegacja ze wschodu

25 października w Szczurowej gościła delegacja z obwodu ługańskiego, najbardziej wysuniętej na wschód części Ukrainy. Dwudziestoosobowa grupa przedstawicieli biznesu, edukacji, kultury i administracji państwowej została zaproszona przez krakowskie Stowarzyszenie „Znak”. Ukraińcy mieli możliwość zapoznania się z zasadami działania samorządów gminnych i powiatowych w kilkunastu miejscach Małopolski. Do naszej gminy skierowano Galinę Triakinę, dyrektora Klubu Biznesowego „European Choice” w Siewierodoniecku i Olesię Iwanownę, dyrektora Centrum Pomocy Socjalnej Rodzinie, Dzieciom i Młodzieży w mieście Krasnodon.

Obydwie panie uczestniczyły w otwarciu Powiatowej Gimnazjady Unikhokeja w hali sportowo-wi-

dowiskowej. Zwiedziły następnie centrum, po czym w dworku obejrzały film o gminie, spotkały się także z wójtem Marianem Zalewskim.

– Wyjazdy do krajów Unii Europejskiej, szczególnie tych, które znalazły się w niej niedawno, są bardzo ważne dla mieszkańców z Ukrainy wschodniej – powiedziała dyr. Triakina. – W naszym regionie są bowiem bardzo duże wpływy rosyjskie, nadal dużą popularność mają komuniści, którzy dla osiągnięcia politycznych celów przedstawiają w fatalnych kolorach przyszłość Ukrainy po ewentualnym przyłączeniu się do Unii. Im liczniejsze kontakty, tym większa liczba zwolenników zjednoczonej Europy w najdalszych zakątkach naszego kraju.

(jr)

Konferencja i festyn

„Lokalne Grupy Działania szansą na rozwój lokalny” to hasło konferencji, jaką 7 października zorganizowało w Szczurowej Stowarzyszenie Nadwiślańska Grupa Działania E.O. CENOMA. Jej celem było przedstawienie celów oraz zadań realizowanych w ramach II Schematu Pilotażowego Programu Leader+. Gości przybyłych z kilkunastu gmin powitał Marian Zalewski oraz kapela ludowa. Zebrani obejrzeli film o gminach współpracujących ze sobą w ramach Programu Leader+, czyli o Bochni, Rzezawie, Drwini, Nowym Brzesku, Kazimierzy Wielkiej, Koszycach i Szczurowej. Krzysztof Fitrzyk, koordynator programu z gminy Rzezawa, przedstawił cele oraz zadania realizowane przez Stowarzyszenie E.O. CENOMA. O sukcesach i trudnościach w innych stowarzyszeniach działających w ramach Leader+ opowiadali: Stanisław Grzesik – prezes Zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Płaskowyżu Proszowickiego „ProKoPaRa”, Stanisław Haraf – prezes Lokalnej Grupy Działania „Dunajec-Biała” z Zakliczyna oraz Zbigniew

Sanowski – przedstawiciel Stowarzyszenia „Turystyczna Podkowa” z Sieprawia. Konferencja zakończyła się podpisaniem porozumienia o współpracy, po czym goście udali się do parku, gdzie odbywał się festyn.

Imprezę plenerową prowadził popularny w regionie wodzirej, Stanisław Gurgul. W ramach konkursu orkiestr zaprezentowały się orkiestry dęte z Okulic, Baczkowa, Szczurowej i Uścia Solnego. Grały również kapele ludowe: „Siedlecanie” z Siedlca, Młodzieżowo-Dziecięca Kapela ze Szczurowej oraz „Groblanie” z Grobli. Rozstrzygnięto także konkurs poetycki. Komisja składająca się z nauczycieli polonistów i przedstawiciela Związku Literatów Polskich przyznała pierwsze miejsce Annie Rybce z Cikowic. Drugą nagrodę otrzymał Władysław Migdał z Łapczycy, a trzecią – Maria Tarłaga ze Strzelec Wielkich. Dyplomy i nagrody zwycięskim poetom wręczali dwaj wójtowie – Marian Zalewski i Józef Słonina z Rzezawy. Strona organizacyjną całodziennego festynu zajmowała się Ewa Łoboda. (jr)



Wystąpienie wicemarszałka województwa małopolskiego Romana Ciepieli.



Wśród gości byli parlamentarzyści oraz samorządowcy wszystkich gmin.



Stanisław Gurgul zapowiada występ orkiestry ze Szczurowej.



Nagrodę odbiera poetka Maria Tarłaga.

Zagraniczna wizyta studyjna

Stowarzyszenie Nadwiślańska Grupa Działania E.O. CENOMA skorzystało z zaproszeń wystosowanych przez instytucje zajmujące się wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii oraz zagraniczne grupy działania – „Posazavi” z Czech i austriacki „Südburgenland”. Wyjazd grupy społeczników z różnych gmin był możliwy dzięki finansom pozyskanym na ten cel z Unii Europejskiej.

– *Kontakt i wymiana doświadczeń z działającymi od kilku lat grupami działającymi w Czechach i Austrii pozwoliła zapoznać się z działalnością tych organizacji, ich programami oraz osiągnięciami w dziedzinie turystyki, ochrony środowiska, ochrony zabytków i zachowania tradycji ludowych* – powiedziała Beata Marzec, członek Stowarzyszenia Nadwiślańska Grupa Działania. – *W Czechach podpisaliśmy nawet porozumienie o współpracy międzynarodowej w ramach Leadera+ na lata 2007-2013. W rejonie Güssing, w Austrii, zapoznano nas z możliwością pozyskiwania biomasy oraz jej gromadzenia poprzez proces zbliżony*

do pozyskiwania kiszzonej paszy dla zwierząt, a w następstwie odzyskanie z niej skumulowanego biogazu. Otrzymany biogaz ma bowiem wielu odbiorców. Jest to po prostu miejscowa ciepłownia. O tym, jak pozbyć się odpadów komunalnych poprzez ich spalanie, dające ciepło dla wielkiej aglomeracji, zapoznaliśmy się w centrum Wiednia. Funkcjonuje tam od wielu lat ciekawie zaprojektowana spalarnia odpadów. Zaś Węgry i miejscowość Hajdusoboslo to doskonały przykład efektywnego wykorzystania energii geotermalnej. Zapoznaliśmy się tam z funkcjonowaniem basenów termalnych, posiadających właściwości lecznicze i rehabilitacyjne. To również przykład stworzenia zespołów kąpielisk z odpowiednią bazą turystyczną. Wizyta i kontakt ze społecznościami realizującymi interesujące projekty umożliwiła uczestnikom porównanie z naszą własną sytuacją, a zdobyta wiedza w przyszłości powinna zwiększyć szansę wypracowania nowych pomysłów do zastosowania w najbliższej okolicy.

(jr)

Zespół folklorystyczny „Otwinowianie” wspólnie z kapelą Publicznego Gimnazjum w Szczurowej otrzymały Nagrodę Marszałka Województwa Lubelskiego

Amatorzy na scenie w Tarnogrodzie

Korowodem zespołów rozpoczął się 12 października XXIV Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie (woj. lubelskie). Rada artystyczna, w której składzie znaleźli się: Lech Śliwonik (teatrológ), Antoni Śledziwski (folklorysta) oraz reżyserzy Jacek Szczęk, Edward Wojtaszek i Bożena Suchocka-Kozakiewicz, obejrzała czternaście spektakli, zakwalifikowanych z pięciu sejmików rejonowych. Zalety i błędy widowisk zostały wskazane i omówione w trakcie spotkań warsztatowych. Za najbardziej wartościowe dokonania przyznano nagrody.

Zespół folklorystyczny „Otwinowianie” z Otfinowa, wspierany przez kapelę Publicznego Gimnazjum w Szczurowej, otrzymał Nagrodę Marszałka Województwa Lubelskiego za kompozycję widowiska „Kusy wtorek”, wydobywającą istotę symboliki przejścia od karnawału do postu. Na scenie zagrali: Iwona Jasnosz, Kinga Lis, Anna Magiera, Edyta Prażucha, Marzena Prażucha, Natalia Szpilska, Karolina Tomczyk, Adriana Tomczyk, Justyna Tomczyk, Kamil Bąk, Tomasz Bąk, Błażej Krupa, Maciej Franusiak, Arkadiusz Mosio, Sławomir Motyka, Janusz Witkowski, Piotr Zawodny, Rafał Madejski, Krzysztof Ryndak, Janusz Zysek, Elżbieta Motyka, Halina Tomczyk, Anna Chyc, Anna Zysek, Wiesława Sobiczewska, Marzena Musiał, Danuta Szpilska, Bogumiła Grudzień, Małgorzata Smolik, Małgorzata Pająk, Józef Mikos, Jolanta Bąk, Stanisław Deś, Łukasz Panek, Witalina Pastuch,



Michał Pastuch, Jan Wójcik, Magdalena Witkowska, Danuta Lizak-Prażuch oraz Adam Sak. Zespół „Otfinowianie” działa od 1999 r. Początkowo był zespołem dziecięcym. W chwili obecnej liczy ponad 100 osób i ma charakter wielopokoleniowy, bowiem dołączyła do niego istniejąca od 2000 r. grupa śpiewacza „Otfinowianki”. W czasie swojej ośmioletniej działalności „Otfinowianie” wystąpili ponad 250 razy. Mają w programie tańce krakowskie, lubelskie, rzeszowskie, żywieckie, sądeckie oraz narodowe. Posiadają również bogaty zasób programów opartych na kulturze Powiśla Dąbrowskiego (Krakowiaków Wschodnich). Kierownikiem zespołu jest Danuta Lizak-Prażuch.

(jr)

Łowiecki jubileusz

– *Koło Łowieckie nr 1 w Bochni, zrzeszające wielu myśliwych z gminy Szczurowa, powstało w 1947 r. na bazie istniejącego wówczas Towarzystwa Łowieckiego – powiedział łowczy okręgowy Mirosław Łoboda. – Obecnie liczy czterdziestu członków. Dzierżawimy dwa obwody łowieckie, jeden leśny i jeden polny o łącznej powierzchni 8 tys. ha.*



Uczestnicy jubileuszu przed kościołem w Rudy-Rysiu.

Okazją do podsumowania działalności było spotkanie myśliwych podczas balu zorganizowanego w Rudy-Rysiu, poprzedzonego mszą św. w tutejszym kościele. Przed laty Koło Łowieckie nr 1 zakładali: Piotr Sacha (senior), Władysław Pawłowski, Władysław Jabłoński, Witold Jabłoński, Stanisław Hałatek, Piotr Kaim, Władysław Sienicki, Stanisław Kotelon, Władysław Samolej, Wincenty Płachno, Jan Zwierniak, Stanisław Węlna, Ernest Tatara, Adam Merta, Michał Winiarski, Hipolit Aleksandrowicz, Walenty Pieprzyk, Jan Fortuna, Józef Banach, Julian Kaim, Jan Kaim, Mieczysław Wiejacha, Zdzisław Szczygieł, Michał Gawłowicz, Stanisław Klasa, Józef Podczerwiński. Z biegiem czasu napływali nowi myśliwi, m.in. Zbigniew Kowalski, Edward Para, Apolinary Chmielowski, Mieczysław Bytnar, Stanisław Klimek, Stanisław Piotrowicz, Jan Machaj, Wiesław Moląg, Bronisław Rakoczy, Zygmunt Kaim, Stanisław Płachno, Stanisław Kaim, Andrzej Serwatka, Adam Dąbrowski, Jan Samolej, Krzysztof Klimek, Piotr Kowalski, Henryk Moskalik, Jerzy Pukło, Edward Machaj, Mirosław Łoboda, Włodzimierz Płachno, Jan Płachno, Stanisław Śliwa, Robert Bialik, Zdzisław Czachor, Józef Chwałkowski, Marek Starzomski, Bolesław Szczygieł, Mariusz Wojnicki, Janusz Grudzień. Od wielu lat działają także tzw. członkowie niemacierzyści – Adolf Pałkowski i Józef Pałkowski.

Aktualny Zarząd tworzą: Stanisław Klisiewicz – przewodniczący, Janusz Grudzień – łowczy, Stanisław Płachno – wicełowczy, Robert Bialik – sekretarz, Mariusz Wojnicki – skarbnik.

Podczas uroczystości wręczono Medale Zasługi Łowieckiej. Stanisław Klisiewicz otrzymał złoty, Janusz Grudzień i Stanisław Płachno – srebrne, natomiast emerytowany leśniczy Józef Kwaśniak oraz Robert Bialik – brązowe. Stanisława Klimka uhonorowano medalem za zasługi dla łowiectwa okręgu tarnowskiego.

Koło nr 1 wielokrotnie zajmowało czołowe miejsca w okręgu pod względem wyników gospodarki łowieckiej, za dużą ilość pozyskanej zwierzyny grubej (dzików, jeleni i saren) oraz systematycznych wsiedleń ptactwa łownego. Ostatnio myśliwi dokonali również introdukcji królików, a w przyszłości planują wprowadzenie danieli.

– *Dobre wyniki osiągamy dzięki uprawianiu znacznej ilości poletek żerowych i pasów zaporowych, minimalizujących szkody łowieckie w uprawach rolnych oraz prawidłowej strukturze odstrzału poszczególnych gatunków zwierząt – stwierdził Janusz Grudzień. – Sprzyja*

temu duże zdyscyplinowanie myśliwych oraz działania obecnego Zarządu Koła, który potrafi zmobilizować i motywować do działań na rzecz łowiska.

Kilka lat temu koło otrzymało sztandar, który w uznaniu osiągnięć udekorowany został Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej. Ponadto myśliwi należący do Koła Łowieckiego nr 1 odgrywają znaczące role także na wyższych szczeblach organizacji. Stanisław Klisiewicz jest członkiem Okręgowej Rady Łowieckiej, Mirosław Łoboda – łowczym okręgowym, a Bronisław Rakoczy zasiada w Koleżeńskim Sądzie Okręgowym.

(m)



Od lewej: Stanisław Płachno, Katarzyna Płachno, Stanisław Klisiewicz, Grażyna Bialik, Janusz Grudzień i Anna Moryl.

Dzień Niepodległości

W obchodach gminnych Dnia Niepodległości uczestniczyli m.in. przedstawiciele szczurowskiego koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, władze gminy i powiatu, przedstawiciele instytucji i zakładów pracy, dyrektorzy i nauczyciele wraz z młodzieżą szkolną. Po apelu poległych złożono kwiaty przed pomnikiem w centrum Szczurowej. W kościele parafialnym odbyła się msza św. w intencji ofiar wojen. W sali widowiskowo-sportowej GCK młodzież Zespołu Szkół przygotowała okolicznościową akademię.

Szkolenie o energii odnawialnej

Stowarzyszenie Nadwiślańska Grupa Działania E.O. CENOMA zorganizowało bezpłatne szkolenie dla mieszkańców gminy w zakresie wykorzystania energii odnawialnej w gospodarstwach domowych. Program obejmował zagadnienia dotyczące dostępności i wykorzystania energii słonecznej dla celów użytkowych, porównanie zastosowania pomp ciepłych, pieców na biomasę, elektrowni wiatrowych, wykorzystania biomasy w gospodarstwach domowych oraz sposobów jej spalania. Doradcy z Polskiej Akademii Nauk przedstawili również możliwości pozyskania dotacji z funduszy europejskich przez indywidualnych mieszkańców. Przeanalizowano ceny nowych instalacji, jak również koszty adaptacji istniejących urządzeń oraz korzyści płynące z zastosowania poszczególnych rodzajów energii.

W teatrze, operze i filharmonii

Ponad 450 uczniów ze szkół całej gminy skorzystało z możliwości uczestniczenia w dotowanych ze środków europejskich wyjazdach do Krakowa, których zasadniczymi elementami było zwiedzanie muzeów oraz wizyty w teatrach, operze i filharmonii. Było to możliwe dzięki opracowaniu projektów przez nauczycieli w okresie wakacyjnym, które Urząd Gminy zgłosił jako oferty w konkursach ogłoszonych przez Kuratorium Oświaty i Urząd Marszałkowski.

Dwaj najlepsi

14 października rozstrzygnięty został konkurs o tytuł „Najlepszego Sołtysa Województwa Małopolskiego AD'2006”, w którym wyróżnia się osoby przyczyniające się do rozwoju swoich sołectw, angażujące się w działalność na rzecz społeczności lokalnej, dbające o rozwój kultury i folkloru. W tegorocznej edycji wyróżnieni zostali dwaj sołtysi z naszej gminy – Jan Kapusta ze Strzelec Małych i Andrzej Fiołek z Wrzępi. Organizatorem konkursu jest Małopolskie Stowarzyszenie Sołtysów z siedzibą w Nowym Sączu.

Nauczyciele w dworku

Z okazji Dnia Komisji Edukacji Narodowej w sali konferencyjnej Biblioteki Publicznej w Szczurowej odbyło się spotkanie władz samorządowych z dyrektorami, pracownikami administracyjnymi, wyróżnionymi nauczycielami szkół i przedszkoli, jak również

przedstawicielami związków zawodowych – Związku Nauczycielstwa Polskiego i Konfederacji Pracy. Uroczystość uświetnił występ kapeli dziecięcej ze Szkoły Podstawowej w Szczurowej, prowadzonej przez Witalinę i Michała Pastuchów. Wójt wręczył nagrody wyróżnionym dyrektorom, kierownikom szkół filialnych oraz nauczycielom, których praca społeczna wykroczyła poza obręb ich szkół. Szczególne podziękowanie skierowano pod adresem Stanisławy Stachoń z Niedzielisk, która odeszła na emeryturę po trzydziestu dziewięciu latach pracy pedagogicznej.

Dziesiąta Sesja Rady Gminy

15 listopada zebrała się Rada Gminy. Wójt odpowiadał na pytania radnych, które dotyczyły dróg, ośrodka zdrowia w Uściu Solnym i Szczurowej, komunikacji, remontu budynku oraz chodnika wzdłuż drogi powiatowej w Strzelcach Wielkich oraz świetlicy we Wrzępi. Przedstawił także informacje w zakresie aktualnego stanu pozyskiwania przez gminę środków europejskich. Rada przyjęła uchwały w sprawie wyłonienia doraźnej komisji ds. uzgodnienia treści regulaminu wynagradzania nauczycieli z upoważnioną reprezentacją związkową i przyjęcia projektu regulaminu, jak również współdziałania w zakresie realizacji następujących zadań: „Stworzenie sieci dróg związanych z działalnością zwirowni”, „Budowa południowego obejścia Szczurowej”, „Zwiększenie poziomu bezpieczeństwa powodziowego w dolinie rzeki Usznicy”. Zmieniono także uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Województwa Małopolskiego na realizację zadania „Modernizacja odcinków dróg wojewódzkich – remont nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 768 w miejscowości Niedzieliska”.

Niepokój o SKR

Najwięcej emocji w trakcie obrad Sesji Rady Gminy 12 grudnia wzbudziła dyskusja dotycząca aktualnej sytuacji Spółdzielni Kółek Rolniczych w Szczurowej-Włoszynie, która wywiązała się w ramach interpelacji. Radny Stanisław Wądołowski wyraził głęboki niepokój, stwierdzając: – *SKR wyprzedaje już grunty, żeby utrzymać pracowników, a przecież ziemia jest własnością wszystkich członków spółdzielni. To bardzo przykra sprawa, gdy wyprzedaje się majątek, aby zamienić go na wypłaty, a więc sporą część z tych pieniędzy przekazać do ZUS-u i Urzędu Skarbowego.*

– *Kiedyś było tam dużo maszyn, a teraz zostały rozpadające się budynki* – powiedział radny Aleksander Badzioch. – *Jak nie będziemy interweniować, to wszystko zostanie przejedzone.*

Wójt Marian Zalewski wyjaśnił, iż gmina zwróciła się do SKR-u z propozycją pomocy, lecz pozostała ona bez echa. Samorząd nic innego uczynić nie mógł, ponieważ SKR to jednostka samodzielna, nie podlega gminie.

Radni, członkowie SKR, zadeklarowali jednak, iż podejmą działania, które pozwolą wyjaśnić sytuację ekonomiczną SKR-u oraz zapobiec wyprzedazy pozostałych gruntów. Radny Tadeusz Krzeczowski stwierdził bowiem, iż od kilku lat nie jest powiadamiany o zebraniach w spółdzielni.

Odnowa kolejnego centrum

Gmina Szczurowa jest jedną z nielicznych w kraju, którym udało się dwukrotnie uzyskać środki europejskie na odnowę centrum wsi. Dzięki temu również w Uściu Solnym rozpoczęto prace remontowe na rynku. Wykonany został demontaż betonowych płyt chodnikowych, które pamiętały czasy PRL-u, jak również korytowanie całego placu budowy. Zakres prac obejmie utwardzenie i przebudowę układu komunikacji pieszej. Stare alejki i część placu wyłożone zostaną kostką brukową. Środki na zagospodarowanie centrum Uścia gmina pozyskała w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Odnova wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”.



Rajscy społecznicy

Efektom czynu społecznego w Rajsku jest ogrodzenie wokół remizy OSP, które w znaczący sposób uatrakcyjniło otoczenie budynku. Mieszkańcy ułożyli też zakupioną ze środków gminy kostkę brukową. Pod koniec listopada o czynie było głośno w całym regionie, ponieważ jedna ze stacji radiowych wysłała do Rajska reportera. Na antenie wypowiadali się sołtys Jerzy Młynarczyk i Zuzanna Rachwał.

Jednak główne przyczyny społecznikostwa sołtys wyjawiał dopiero redakcji „W zakolu”: – *Ogrodzenie przy budynku służącym wielu ludziom stało się konieczne po pewnym niemiłym zdarzeniu. Otóż jedna z krów*



pędzonych z pastwiska zeszłą z drogi i przebiła rogiem drzwi drogiego samochodu, który był zaparkowany obok remizy. Żeby na przyszłość zapobiec takim sytuacjom, mieszkańcy uznali, że trzeba ogrodzić remizę. Historię tę można będzie traktować jako anegdotę, ponieważ ogrodzenie i chodnik, wykonany również przy udziale środków wspólnoty pastwiskowej, będzie służył wszystkim mieszkańcom.

Rozbudowa sanitariatów

W budynku Gminnego Centrum Kultury w Szczurowej trwają prace przy remoncie i rozbudowie sanitariatów obok sali tańca. Roboty obejmują m.in. wykonanie nowej kanalizacji zewnętrznej i wewnętrznej, instalacji elektrycznej, ścianek oraz tynków wewnętrznych.

W centrum Niedzielisk

Dobiegają końca prace na drodze wojewódzkiej przecinającej wzdłuż wsi Niedzieliska. Nowa nawierzchnia drogi o długości blisko 1,3 km w znaczący sposób poprawi stan bezpieczeństwa. Drogowcy wykonali regulację ścieku, frezowanie istniejącej nawierzchni, po czym nałożono nowy asfalt. Wspólna inwestycja realizowana przez Zarząd Dróg Wojewódzkich oraz gminę Szczurowa powinna się zamknąć w kwocie 415 tys. zł, z czego z budżetu naszej gminy wyasygnowano 83 tys. zł. Droga ta, po wybudowaniu obwodnicy od mostu na Wiśle, stanie się drogą gminną. Wcześniej dzięki podobnemu montażowi finansowemu powstały m.in. chodniki w Rylowej, Rudy-Rysiu, Strzelcach Małych, Uściu Solnym i Niedzieliskach.



Powstaje nowa świetlica

W Rząchowej zakończono pierwszy etap budowy świetlicy wiejskiej. Zdaniem Tadeusza Dudka z Urzędu Gminy, zgodnie z założeniami budżetowymi na rok bieżący, aktualny poziom inwestycji to stan surowy zamknięty. W ciągu najbliższych tygodni wykonany zostanie również przyłącz energetyczny. Zagospodarowany zostanie teren obok świetlicy – w miejscu wyburzonej zlewni mleka powstanie parking. Z inicjatywy cieszą się młodzi mieszkań-

cy: – *Będzie się gdzie spotkać, porozmawiać, dobrze by było, gdyby został zakupiony stół tenisowy. Grać można przecież nie tylko w zimie, ale i latem* – twierdzi Paweł Czaja. Pełną aprobatę wyrażają także dorośli. Świetlica będzie wszak miejscem zebrania wiejskich.

Słupy do wymiany

Od listopada w Kwikowie pojawili się pracownicy ze sprzętem do stawiania słupów. Sprawę wyjaśnił Leszek



Dorosz, kierownik Działu Sieci Zakładu Energetycznego „Enion” w Dąbrowie Tarnowskiej: – *Rozpoczął się remont kapitalny sieci niskiego napięcia w tej wsi. Wymienionych zostanie około osiemdziesięciu betonowych słupów, które pamiętają lata 60. minionego wieku.*

O remont ten od dawna zabiegała gmina Szczurowa i mieszkańcy wioski.

Odbiory techniczne dróg

20 listopada odbyły się odbiory techniczne dróg, powstałych w ramach trzeciej promesy, którą udało się pozyskać z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dzięki temu położono nawierzchnie bitumiczne oraz wykonano utwardzenie poboczy na drogach gminnych w Woli Przemyskiej, Rudy-Rysiu, Strzelcach Wielkich, Szczurowej i Uściu Solnym.

Po remoncie w Zamłynie

Od grudnia rozpoczęła w tym roku działalność świetlica wiejska w Woli Przemyskiej-Zamłynie. Młodzież z zachodniej części Woli Przemyskiej oraz Kopaczy Wielkich ma możliwość spotkania się w nowo wyremontowanym lokalu. W październiku i listopadzie wymieniona została podłoga oraz pomalowano ściany.

Kultura i wypoczynek

Zimowa oferta w świetlicach wiejskich

Wypowiedź Grzegorza Zarycha, dyrektora Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej

Tradycyjnie w okresie zimowym Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu uruchomiło dodatkowo świetlice sezonowe. W tym roku prawie wszystkie z nich rozpoczęły działalność od 9 listopada. W Barczkowie, Dąbrówce Morskiej, Górcie, Kwikowie, Niedzieliskach, Rajsku, Rudy-Rysiu, Ryłowej, Strzelcach Wielkich, Szczurowej-Włoszynie, Wrzępi, Woli Przemyskiej-Natkowie i Woli Przemyskiej-Zamłynie można zagrać w ping-ponga lub w gry stolikowe, pooglądać telewizję, posłuchać muzyki, spotkać się ze znajomymi. Zimą świetlice są głównymi ośrodkami życia kulturalnego każdej z miejscowości. Pełnią one funkcje wychowawcze, dydaktyczne oraz opiekuńcze. Ich głównym zadaniem jest organizowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży, a także organizowanie imprez okolicznościowych, jak mikołajki, walentynki, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Kobiet. Młode pokolenie może też uczestniczyć w różnego rodzaju konkursach plastycznych, zawodach sportowych.

Oprócz świetlic sezonowych działają też całoroczne biblioteko-świetlice w Uściu Solnym, Dołędzie, Zaborowie, Woli Przemyskiej-Zamościu oraz świetlica w Pojawiu, gdzie odbywają się cotygodniowe próby Zespołu Folklorystycznego „Pojawianie”. Prowadzi je choreograf Stanisław Gurgul przy akompaniamencie Jerzego Lupy. Natomiast w Zaborowie, w ramach do-

tacji z Ministerstwa Gospodarki i Pracy, od dwóch lat działa Gminne Centrum Informacji. Cieszy się ono dużym zainteresowaniem. Dzieci ze Szczurowej mogą korzystać z pomieszczeń piwnic GCK, w których znajduje się stół bilardowy, stoły tenisowe, gry i zabawy stolikowe, komputery i telewizor. W trakcie realizacji jest Centrum Kształcenia, finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego. Będzie ono odpowiednio przystosowane i wyposażone w sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu, sprzęt teleinformatyczny oraz tzw. biblioteczkę multimedialną, czyli pakiet komputerowych programów edukacyjnych, w tym encyklopedie, słowniki, atlasy. Cyklicznie odbywać się będą tutaj bezpłatne szkolenia z zakresu podstaw obsługi komputera, sposobów poruszania się na rynku pracy, a także uruchamiania i prowadzenia własnej działalności gospodarczej. W sali widowiskowo-sportowej prowadzone są zajęcia z tenisa stołowego pod fachowym okiem instruktorów. W Uściu Solnym i Szczurowej działają prężnie kółka plastyczne, które prowadzi Weronika Dąbrówka, studentka trzeciego roku Akademii Sztuk Pięknych w Cieszyźnie, ćwiczą również młodzieżowe zespoły folklorystyczne. Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu. Mam nadzieję, że nasza zimowa oferta przypadnie do gustu najmłodszym mieszkańcom naszej gminy. (jr)

Najistotniejsze, aby w przyszłości udało się zbudować prawdziwą wspólnotę, aby tu istniało żywe sanktuarium – twierdzi ksiądz dziekan Stanisław Tabiś.

Dekada na probostwie

Rok temu ks. Stanisław Tabiś został dziekanem dekanatu Uście Solne, obejmującego oprócz Uścia następujące parafie: Strzelce Wielkie, Cerekiew, Drwinia, Grobla, Szczurowa, Niedzieliska i Okulice. Gdy rozmawiamy w plebańskiej jadalni przy długim stole nakrytym białym obrusem, ksiądz żartuje, że stało się tak dlatego, ponieważ „nie było już kogo zrobić”. Tymczasem przy nominacji chyba znaczącą rolę odegrał fakt, iż był jednym z dwóch proboszczów o najdłuższym stażu w okolicy i z jego osobą wiąże się powstanie w Strzelcach Wielkich nowej świątyni. Latem 2007 r. minęło dziesięć lat od chwili, gdy ks. Tabiś znalazł się w tej wsi.

– *Tutejsze probostwo objąłem akurat w czasie zagrożenia powodziowego – wspomina. – Zaraz na początku zetknąłem się więc z problemami, jakimi żyją mieszkańcy gminy Szczurowa. Było to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie, wszak wcześniej pracowałem na parafii w Szczawnicy. Przeniesienie pod Szczurową z górskich okolic było przeniesieniem w inny świat, inną rzeczywistość.*

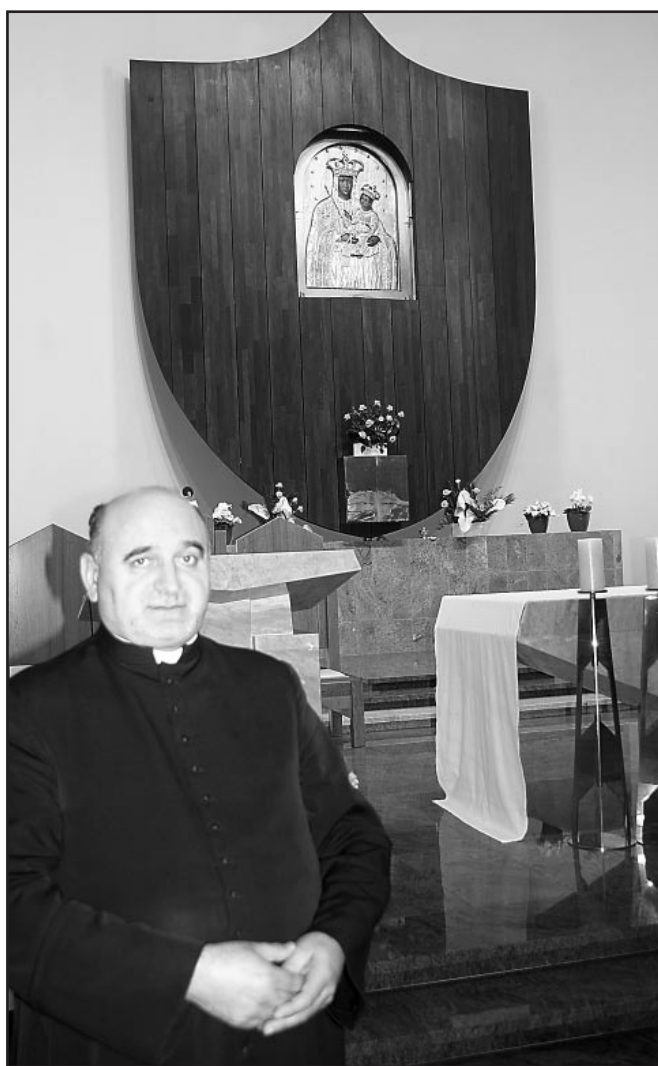
Strzelecki proboszcz urodził się w Tomaszowie Lubelskim, gdzie jego ojciec był kierownikiem szkoły, a mama pracowała w bibliotece. Młodość spędził w Tarnowie, dokąd cała rodzina przeprowadziła się, bo tato pochodził z południowej Polski. Potem było tarnowskie seminarium i 22 maja 1983 r. święcenia z rąk ks. arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Na początku został skierowany do parafii Limanowa, następnie do Mielca, Zawady k. Dębicy i Szczawnicy.

– *Do Strzelc zamianował mnie ks. abp Józef Życkiński. Tutejszy zabytkowy kościół miał swój niepowtarzalny urok, ale był zbyt mały, jak na potrzeby dużej*

parafii. W dodatku znajdował się w nim obraz Matki Bożej Strzeleckiej. Pomysł budowy nowej świątyni pojawił się już w 1997 r. Od parafian dowiedziałem się, że zamiary w tym kierunku istniały już dawno. Przed laty zaczęto nawet robić cegłę na budowę kościoła... Przełomowy moment nastąpił w r. 1998, w czasie mojego pobytu z ks. biskupem Władysław Bobowskim w USA, z okazji siedemdziesięciolecia istnienia Towarzystwa Strzelce Wielkie w Chicago. Polonia zade-

kłarowała wówczas znaczącą pomoc. W 1999 r. powołano Komitet Budowy Kościoła, a w czerwcu, podczas mszy św. w Starym Sączu, Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni. Okazało się, że w parafii jest dużo ludzi życzliwych budowie, w dodatku wielu fachowców. Konsekracja nastąpiła przed dwoma laty. Obecnie jesteśmy na etapie realizacji ołtarza, został odnowiony obraz Matki Bożej i przeniesiony ze starego kościoła. W przyszłym roku zamierzamy wybudować kaplicę cmentarną, ogrodzić cmentarz, wybudować parking. A w dalszej perspektywie chciałbym, aby udało się przywrócić rzekę Młynówkę, żeby Strzelce były sympatycznym zakątkiem, do którego będzie się z przyjemnością przyjeżdżało. Jednak proboszcz może tylko tyle zrobić, na ile jego pomysły znajdują wsparcie wśród parafian i życzliwych osób spoza

parafii. Za to, co już zrobiono, uznanie należy się wielu ludziom, ale zwłaszcza tym, którzy działali w Komitecie Budowy Kościoła, organizatorowi koncertów Zygmuntovi Kosale, wójtowi Marianowi Zalewskiemu, Radzie Gminy. Najistotniejsze, aby w przyszłości udało się zbudować prawdziwą wspólnotę, aby tu istniało żywe sanktuarium. (m)



W stulecie ruchu skautowego

Rozmowa z Piotrem Krawczykiem, gminnym instruktorem Związku Harcerstwa Polskiego

Mijający rok był jubileuszowy dla harcerstwa...

Dokładnie 100 lat temu na wyspie Brownsea generał Robert Baden-Powell zorganizował pierwszy obóz skautowy. To wydarzenie dało początek ruchowi skautowemu na cały świat. Aby uczcić tę okrągłą rocznicę, zorganizowano ogólnoswiatową akcję „Jeden Świat – Jedno Przrzeczenie”, w którą zaangażowało się nasze środowisko.

Również harcerze naszej gminy?

Harcerze z gminy Szczurowa najpierw przygotowali prezentację swojej drużyny w programie Power Point, która była podsumowaniem pierwszego etapu akcji. Następnie zorganizowali przedstawienie środowiskowe pod hasłem „Czym dla mnie jest Krzyż Harcerski?” Zaprezentowali je dzieciom z ochronek w Szczurowej i Zaborowie. 1 sierpnia o godzinie 8.00 Czwarta Drużyna „Zaborowskie Dęby” i Zastęp Środowiskowy

„Jastrzębie” ze Szczurowej spotkali się na cmentarzu wojskowym w Zaborowie, aby odnowić przrzeczenie harcerskie. W tym samym czasie w całej Polsce i na świecie harcerze i skauci również odnawiali swoje przrzeczenia.

Jednak harcerstwo zawsze kojarzyło się z biwakami, obozami, wyjazdami w teren...

Toteż zwieńczeniem tegorocznej akcji był obóz harcerski w Kielcach, trwający od 10 do 19 sierpnia. Młodym ludziom dał możliwość przeżycia wspaniałej przygody, sprawdzenia umiejętności pionierskich, współdziałania w grupie, a przede wszystkim pozwolił na zapoznanie się z innymi harcerzami oraz wymianę doświadczeń. Uczestniczyły w nim drużyny Monika Stańczyk i Kinga Martynska oraz druhowie Tomek Curyło, Kuba Burza, Piotr Duda, no i ja, w charakterze opiekuna.

Dziękuję za rozmowę.

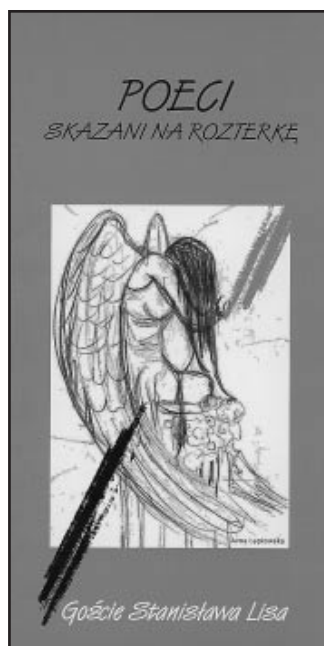
(jr)

Literatura

Skazani poeci

Nakładem Oficyny Wydawniczej „Wektory” oraz Firmy Marketingowej „Hektor” ukazał się tomik wierszy tarnowskich twórców pt. „Poeci skazani na rozterkę”. Pomysłodawcą tomiku był Stanisław Lis, niegdyś dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Tarnowie, a obecnie szef „Hektora”. O dokonanie wyboru tekstów oraz napisanie wstępu zwrócono się do Marka Antosza.

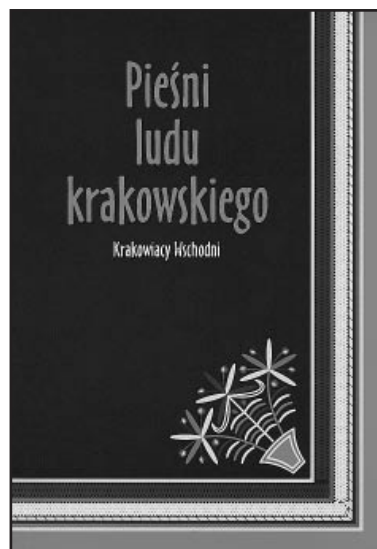
Tomik zawierający wiersze kilku poetów związanych z Tarnowem jest owocem fermentujących myśli o zmieniających się obrazach, o tym, co w zasięgu ręki, co przemija i wiecznie powraca, dzięki czemu (...) na szlaku życia nie jesteśmy sami – podsumował we wstępie swoje przemyślenia o poezji Marek Antosz. Książka ukazała się w nakładzie 300 egzemplarzy.



Uratowali od zapomnienia

„Pieśni ludu krakowskiego. Krakowiacy Wschodni” to książka będąca owocem kilkuletniej pracy Witaliny i Michała Pastuchów, muzycznego małżeństwa z Rudy-Rysia. Ci zafascynowani polską kulturą ludową nauczyciele spisali umykające w nicość pieśni naszych okolic. Gdyby spóźnili się o dwa, trzy lata, nie byłoby już ludzi, którzy często krótko przed śmiercią przekazywali z pamięci teksty i melodie, pamiętane z młodości

głęboko zanurzonej w ludowej tradycji. Lata wertowania archiwów, poszukiwania zaginionych tekstów, zapisywanie i nagrywanie głosów ludzi dały efekt w postaci ogromnie wartościowej, szczególnie dla kultury naszej gminy, pozycji wydanej przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie. (Szczegółowo o książce i autorach w następnym numerze).



Zauważyć je trudno, bo aktywne są nocą i o zmierzchu, ale ślady ich pracy w postaci powalonych drzew to coraz częstszy widok nad Wisłą, Uszwią i Gróbką.

Powrót bobra

Mieszkający we Wrzepi Mirek Strózik wybrał się wieczorem nad rzekę. Uszedł pół kilometra od mostu na Gróbce i po raz pierwszy w życiu zobaczył bobra, który właśnie obrabiał zębami młodą wierzbę. Zwierzę, gdy tylko zauważyło człowieka, zbiegło w dół wytłoczoną w błocie ścieżką i zniknęło pod wodą.



Mirek Strózik.

W październiku mieszkający w Woli Przemyskiej Stanisław Antosz pojechał na pole zwane „wyspą”, znajdujące się niedaleko ujścia Uszwicy do Wisły. Wielce się zdziwił, gdy spostrzegł, iż do powalenia grubej sosny przyczyniły się bobry. Mimo swoich siedemdziesięciu czterech lat natknął się na nie po raz pierwszy. Z kolei nad Uszwią drzewa poćcinane przez bobry znalazł Tadeusz Prus z Zamłynia.

Przed kilkuset laty bóbr europejski zamieszkiwał całą Europę i Azję od strefy stepów po tundrę. Jednak na początku XX w. gatunek stanął w obliczu zagłady. Obliczono wówczas, że przetrwało zaledwie 1200 osobników w ośmiu małych populacjach, przy czym w wielu krajach bobry zniknęły zupełnie. Po II wojnie światowej na terenie Polski zwierzę występowało nie licząc tylko na terenie Suwalszczyzny.

Główną przyczyną wyćpienia bobrów były nadmierne polowania, osuszanie bagien, wypalanie i wycinanie lasów. Ubite gryzonie znajdowały niezwykle różnorodne zastosowanie. Z cennych skór szycy luk-

susowe futra i czapki, a zawartość worków strojowych była ceniona jako panaceum na wszelkie choroby. Sądło bobra stosowano do leczenia ciężkich ran, natomiast zęby, powieszane na szyi dziecka, miały ponoć zmniejszać ból ząbkowania. Mięso, szczególnie z ogona pokrytego rogowymi łuskami przypominającymi rybie, wolno było spożywać w czasie postów.

Pierwsze próby ratowania bobrów podjęto już w Norwegii, w r. 1845. Zakazano tam po prostu polowań. Później przyszła kolej na podobne przepisy w Szwecji i Finlandii. Tylko że na odrodzenie się bobrowych rodzin było już tam za późno. Począwszy od lat 20. minionego wieku zaczęto wdrażać reintrodukcję, czyli ponowne wprowadzenie na stare miejsca bytowania bobrów w Norwegii, Rosji, Łotwie, Polsce, Austrii, Finlandii, Niemczech, Litwie, Szwajcarii, Estonii, Mongolii, Francji, Czechach i Holandii, a ostatnio także na Węgrzech, w Rumunii, Chorwacji, Belgii i Danii. Okazało się bowiem, że zwierzęta szybko przystosowują się do terenów mocno zmienionych przez człowieka. Latem żywią się głównie roślinami wodnymi i przybrzeżnymi, a zimą – łykiem drzew liściastych (najczęściej topól i sosen). Drzewa stanowią jeden z budulców żeremi, toteż ścinają te, które rosną w pobliżu rzek.

Według danych z 2000 r. populacja bobrów liczyła już około 592 tys. osobników. W Szwecji, Finlandii i na Litwie przywrócono możliwość polowania, ale np. w Niemczech, Szwajcarii, we Francji, na Słowacji i Węgrzech wciąż jeszcze zwierzę jest zagrożone, toteż ściśle chronione. W Polsce bobrów znów jest stosunkowo sporo, polowania są jednak nadal zabronione, chociaż ostatnio pojawiły się nawet w potokach przepływających przez osiedla Warszawy. (m)



Efekty pracy bobrów nad Gróbką.



Znów zagłosowaliśmy inaczej niż przeciętni wyborcy w kraju. Zwycięska partia Donalda Tuska w naszej gminie uzyskała dopiero trzecie miejsce. Batację o mandaty poselskie i senatorskie wygrało Prawo i Sprawiedliwość, drugi wynik przypadł Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Dwoje kandydatów z gminy Szczurowa co prawda do Sejmu się nie dostało, lecz w annałach polskich wyborów na pewno pozostaną.

Polityczna mapa gminy

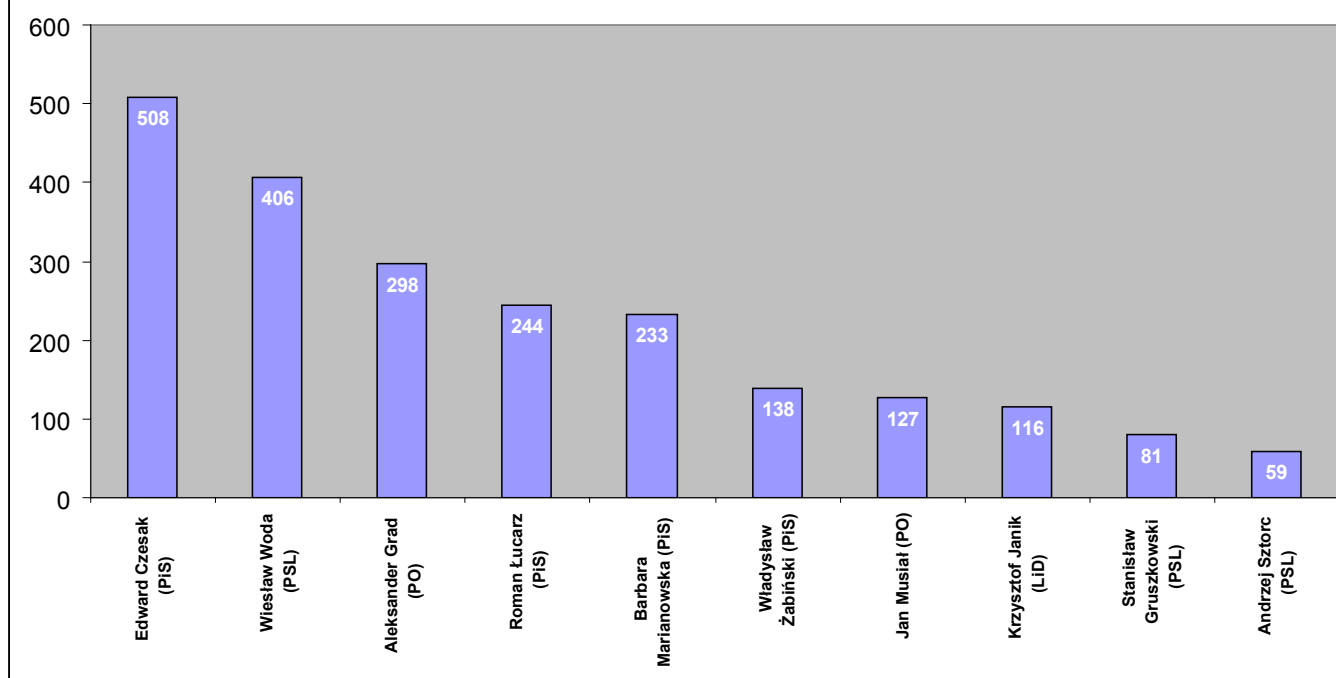
Bodaj po raz pierwszy w historii wyborów i referendów w naszej gminie przeprowadzono profesjonalny sondaż. Miało to miejsce w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Górcie. Na każdego wyborcę, opuszczającego pomieszczenie, w którym znajdowała się urna i nad prawidłowością procedur czuwała komisja, oczekiwali w korytarzu dwaj panowie z firmy TNS OBOP. Współautorami wyników sondaży, na które z niecierpliwością w noc wyborczą oczekiwali telewidzowie oraz czynni uczestnicy wyborów, byli więc także mieszkańcy nadwiślańskiej wioski.

W niedzielę 21 października do lokali wyborczych pofatygowano się niemal 289 tys. mieszkańców okręgu tarnowskiego, opatrzonego numerem 15. W jego skład wchodziły powiaty: proszowski, wielicki, bocheński, brzeski, dąbrowski, tarnowski oraz miasto Tarnów. Frekwencja osiągnęła 52,26 proc. i była o prawie 10 proc. wyższa niż przed dwoma laty, gdy w skali kraju zwyciężyła partia braci Kaczyńskich. Poziom frekwencji w powiecie brzeskim był nieznacznie niższy i wyniósł 51,84 proc., a w gminie Szczurowa – 41,04 proc. Najmniejszą chęć uczestnictwa w wy-

borach przejawili mieszkańcy powiatu proszowskiego – 41, 59 proc. W gminie Koszyce zanotowano najniższą frekwencję w okręgu – 35,76 proc., natomiast najwyższą w Tarnowie – 58,77 proc.

Preferencje mieszkańców Tarnowskiego można określić mianem prawicowo-konserwatywnych. Pięć mandatów poselskich i obydwie senatorskie przypadły PiS-owi, troje posłów weszło z listy PO, i jeden z PSL. W minorowych nastrojach wyniki wyborów przyjmowali przedstawiciele pozostałych partii. LiD ze swoimi 20 tys. głosów co prawda nie uzyskał żadnego miejsca w parlamencie, ale przynajmniej o Krzysztofie Janiku można powiedzieć, że z potyczki wyszedł z twarzą. Totalną klęskę ponieśli niedawni koalicjanci PiS-u, Samoobrona i LPR, przy czym poseł pierwszego z tych ugrupowań Jerzy Zawisza na otarcie łez dostał przynajmniej 1463 głosy. Młodzieńki poseł LPR-u Bogusław Sobczak nawet o tak słabym wyniku mógł tylko marzyć. Zaledwie 430 głosów w całym okręgu po dwóch latach zasiadania przy Wiejskiej to mocny policzek od wyborców. Wszak taki wynik w wyborach

Pierwsza dziesiątka w wyścigu do Sejmu RP w gminie Szczurowa



Senat Obwód wyborczy	Maciej Klima (PiS)	Kazimierz Adam Wiatr (PiS)	Barbara Gacek (PSL)	Urszula Józefa Gacek (PO)	Ludwik Kajetan Węgrzyn (PSL)	Bernard Karasiewicz (PO)	Marek Ciesielczyk (KWW PK)	Tomasz Początek (LiD)	Liczba ważnych głosów
Górka	25	30	26	33	22	26	33	18	137
Niedzieliska	131	100	63	55	38	47	17	27	293
Strzelce Wielkie	84	69	45	52	35	49	23	24	226
Szczurowa	229	179	137	154	88	137	69	59	679
Wola Przemysłowska	119	107	76	52	56	30	35	18	296
Zaborów	122	116	74	57	60	62	44	22	362
Uście Solne	135	137	80	66	81	42	36	43	349
Dołęga	48	53	40	28	24	25	17	5	150
Rudy-Rysie	115	123	46	59	25	41	23	20	256
Strzelce Małe	88	63	36	32	34	18	24	13	213
Wrzepia	43	51	18	16	41	17	18	9	127
SUMA	1139	1028	661	604	504	494	339	258	3088
PROCENT	36,88%	33,29%	21,41%	19,56%	16,32%	16,00%	10,98 %	8,35%	
MIEJSCE	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	

Sejm Obwód wyborczy	Prawo i Sprawiedliwość	Polskie Stronnictwo Ludowe	Platforma Obywatelska	Lewica i Demokraci	Samoobrona RP	Liga Polskich Rodzin	Polska Partia Pracy	Liczba ważnych głosów
Górka	34	37	39	16	3	0	1	130
Niedzieliska	158	39	57	10	14	8	4	290
Strzelce Wielkie	86	54	59	14	4	4	4	225
Szczurowa	284	108	180	69	18	18	8	685
Wola Przemysłowska	159	72	42	17	5	2	0	297
Zaborów	168	94	75	9	2	5	6	359
Uście Solne	175	60	57	32	11	2	4	341
Dołęga	53	49	29	4	1	2	2	140
Rudy-Rysie	135	30	59	8	9	9	3	253
Strzelce Małe	109	56	27	8	5	5	5	215
Wrzepia	51	44	15	4	4	4	1	123
SUMA	1412	643	639	191	76	59	38	3058
PROCENT	46,17%	21,03%	20,90%	6,25%	2,49%	1,93%	1,24%	
MIEJSCE	I	II	III	IV	V	VI	VII	

samorządowych mogłyby nie wystarczyć nawet do objęcia funkcji radnego miejskiego bądź powiatowego.

W gminie Szczurowa PiS otrzymał poparcie na poziomie 46,17 proc., PSL – 21,03 proc., PO – 20,90 proc., LiD – 6,25 proc., Samoobrona – 2,49 proc., LPR – 1,93 proc., a ostatnia w zestawieniu Polska Partia Pracy – 1,24 proc. Nie można było głosować na Partię Kobiet, założoną 11 stycznia 2007 r. przez grupę białogłową zjednoczonych wokół kontrowersyjnej pisarki Manueli Gretkowskiej. Ugrupowanie to w naszym okręgu nie zdołało bowiem znaleźć osób chętnych do kandydowania.

Indywidualne zmagania w gminie Szczurowa wygrał brzeski poseł PiS-u Edward Czesak. Za nim uplasował się Wiesław Woda (PSL) i Aleksander Grad (PO). Kolejne miejsca zajęli: Roman Łucarz (PiS), Barbara Marianowska (PiS), Władysław Żabiński (PiS), Jan Musiał (PO), Krzysztof Janik (LiD), Stanisław Gruszkowski (PSL) i Andrzej Sztorc (PSL). Stosunkowo wysoka lokata Romana Łuczara w gminnym rankingu wynika chyba stąd, iż mieszka w pobliskich Jadownikach Mokrych, a pochodzi z Woli Przemysłowskiej i nadal w tej wsi jest bardzo dobrze postrzegany. Mieliśmy także dwoje rodzimych kandydatów – Joannę

PARLAMENTARZYŃCI WYBRANI 21 PAŹDZIERNIKA 2007 r. W OKRĘGU NR 15

Posłowie

Aleksander Grad (PO) – 29 842
Barbara Marianowska (PiS) – 21 654
Edward Czesak (PiS) – 17 944
Michał Wojtkiewicz (PiS) – 13 396
Wiesław Woda (PSL) – 13 365
Józef Rojek (PiS) – 11 901
Jacek Pilch (PiS) – 11 736
Urszula Augustyn (PO) – 10 480
Jan Musiał (PO) – 7 705

Senatorzy

Maciej Klima (PiS) – 104 393
Kazimierz Wiatr (PiS) – 101 918

Kawalerzyk z Zaborowa (PO) i Ryszarda Czesaka ze Szczurowej (LPR). Co prawda w Sejmie się nie znaleźli, lecz w annałach polskich wyborów parlamentarnych na pewno pozostaną. Joanna Kawalerzyk uzyskała w naszej gminie 17 głosów, Ryszard Czesak – 13.

JAROMIR RADZIKOWSKI

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Scalania gruntów to wielka szansa

Red: – Mała opłacalność produkcji rolnej powoduje, że na terenach Małopolski i Podkarpacia, gdzie występują małe i rozdrobnione gospodarstwa rolne, radykalnie zmniejszyła się ich ilość. W najbliższej przyszłości może się zdarzyć, iż w dużych wsiach będzie je można policzyć na palcach jednej ręki, natomiast po większe ilości cieleciny i świeżych jajek trzeba będzie jeździć do centralnej Polski. Czy Pana zdaniem jest szansa na odwrócenie tej tendencji?

Wójt: – Szansy należy upatrywać głównie w poprawie opłacalności produkcji rolnej. Na razie jednak z gospodarstwami funkcjonującymi w Polsce centralnej, zachodniej i północnej konkurować się nie da, bo koszty uprawy małych skrawków gruntu są wyższe.

Red: – Jak więc dokonać zmian w dobrym kierunku?

Wójt: – Głównie poprzez scalanie gruntów. Obecnie jest ku temu najlepsza okazja, ponieważ na lata 2007-2013 Polska otrzymała na ten cel stosunkowo duże środki finansowe z Unii Europejskiej, dzięki czemu scalanie w tym okresie będzie bezpłatne. Do tego każdy scalony hektar ziemi będzie dofinansowany w wysokości prawie tysiąca euro. Jest to o wiele bardziej korzystna sytuacja niż w okresie scalania gruntów we Wrzępi, gdzie dziś nikt nie zgodziłby się wrócić do poprzedniego stanu posiadania.

Red: – Z informacji przekazanych przez Wojewódzkie Biuro Geodezji wynika, że w zachodniej części Małopolski w wielu wsiach zebrano już podpisy, a pieniędzy do rozdysponowania na scalanie jest ograniczona ilość. Czy rolnikom i właścicielom gruntów rolnych z naszej gminy uda się więc z nich skorzystać?

Wójt: – Na pewno skorzystają mieszkańcy Woli Przemykowskiej, Strzelec Małych (wydana została już decyzja o scalaniu) i Barczkowa, gdzie zebrano wymaganą ilość podpisów właścicieli gruntów. Zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej pieniądze na ten cel w 75 proc. pochodzą z dotacji Wspólnoty Europejskiej, a pozostałe 25 proc. pokryje budżet państwa.

Red: – Jakie wymierne efekty da scalenie?

Wójt: – W pierwszym rzędzie skoncentrowanie i uporządkowanie konfiguracji oraz zwiększenie powierzchni użytków rolnych, likwidację małych działek, zapewnienie dobrego dojazdu do każdej działki z drogi publicznej o parametrach umożliwiających pełną mechanizację poprzez budowę dróg transportu rolniczego. Wybudowana i zmodernizowana zostanie też istniejąca sieć rowów odwadniających, mostków, kanałów i przepustów, zapobiegających lokalnym podtopieniom. Ważnym elementem będzie utworzenie nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe oraz inwe-



stycje z nowymi drogami dojazdowymi, co radykalnie podniesie wartość gruntów, szczególnie tych o niskiej bonitacji. Ważnym czynnikiem jest również bezpłatne uregulowanie dokumentów własnościowych oraz możliwość powiększenia wielkości gospodarstw rolnych poprzez wykup skoncentrowanych obszarów Agencji Rolnej Skarbu Państwa, bądź właścicieli zamieszkałych w odległych miejscowościach. Wypada w tym miejscu zaapelować do rolników i właścicieli gruntów rolnych: Szanowni Państwo! Skorzystajcie z tej okazji, bo prawdopodobnie w przyszłości scalanie będzie możliwe tylko z pięcio- lub dziesięcioprocentowym udziałem środków właścicieli gruntów, podobnie jak to obecnie ma miejsce w krajach Unii Europejskiej.

Red: – Na koniec proszę o odpowiedź, czy pomimo, iż ustawy obowiązek prowadzenia scaleń należy do niezbyt interesującego się tym problemem powiatu, Urząd Gminy podobnie jak dotychczas nadal będzie pomagał w przygotowywaniu prac scaleniowych?

Red: – Tak. Uważam bowiem, że scalanie to obecnie wielka szansa na poprawę opłacalności w rolnictwie, a więc pozostawianie większej ilości młodych ludzi w gospodarstwach rodziców, z realną możliwością powiększenia gospodarstw i wyższego standardu życia. Bez scalania gruntów w przyszłości rolników będziemy szukać z przysłowiową świecą.

Red: – Dziękuję za rozmowę.

GRZEGORZ ZARYCH

SCALENIOWE PLANY

Scalanie gruntów w Woli Przemykowskiej zaczęło jeszcze w czasie istnienia województwa tarnowskiego. Po wieloletniej przerwie proces został wznowiony przez powiat brzeski po kilku interwencjach wójta Mariana Zalewskiego oraz rolników. Większość właścicieli gruntów w tej wsi doszło bowiem do wniosku, że długie i wąskie działki w kilku lub kilkunastu miejscach warto zamienić na pola złączone w większe areale. Prace w Woli są już znacznie zaawansowane, ponieważ odbył się już drugi etap okazania na mapach działek, planowanych po scaleniu.

Scalenie to między innymi dogodny dojazd do większych działek. Zrozumieli to również mieszkańcy Strzelca Małych. Komitet scaleniowy zebrał już podpisy i z pomocą gminy przygotował oraz przesłał wniosek do Starostwa Powiatowego w celu wszczęcia postępowania. Powiat dość szybko wydał stosowną decyzję, a obecnie trwają prace przygotowawcze. Do scalania przygotowują się dwie kolejne wioski, położone w zachodniej części gminy – Barczków, gdzie zebrano już podpisy, i Popędzyna. Bez scalania trudno będzie myśleć w przyszłości o opłacalności rolnictwa, a może nawet istnieniu gospodarstw rodzinnych w naszym rejonie. Kolejnymi planami scalania interesują się więc rolnicy z Zaborowa, Uścia Solnego i Dąbrówki Morskiej.

CHODNIK W ZABOROWIE

Zakończyły się prace przy kolejnych odcinkach chodnika przy drodze powiatowej nr 132 Górka-Zaborów. Zdemontowane zostały stare, betonowe płyty chodnikowe i krawężniki. W ich miejsce ułożono krawężniki wibroprasowane oraz nawierzchnię z kostki brukowej. Realizacja inwestycji to efekt współdziałania powiatu i gminy. Dzięki prowadzeniu prac przez Zakład Komunalny, zatrudnienie uzyskali także mieszkańcy naszej gminy.



ZARZĄD ZAAKCEPTOWAŁ

W październiku Zarząd Powiatu postanowił zaakceptować wniosek gminy Szczurowa i województwa małopolskiego, dotyczący współfinansowania dokumentacji zadania „Budowa południowego obejścia Szczurowej”. Koszty powstania drogi omijającej od południa Rylową

i Szczurową w 50 proc. pokryje województwo, a powiat brzeski i gmina Szczurowa po 25 proc.

– *Południowe obejście Szczurowej jest ogromnie istotne – uważa wójt Marian Zalewski. – Ruch samochodowy przez wieś już jest duży, coraz częściej zdarza się, że droga jest zakorkowana, a gdy ruszy budowa autostrady A4, problemy z przejezdnością będą jeszcze większe. Dobrze, że starania naszej gminy w zakresie budowy drogi przyniosły oczekiwany skutek. Obecnie przygotowujemy projekt umowy wspólnego opracowania studium lokalizacyjno-funkcjonalno-ruchowego połączenia drogi wojewódzkiej nr 964 od Rylowej z nowo projektowaną trasą nr 768 w Niedzieliskach. Istnieje szansa realizacji zadania jeszcze w tej dekadzie.*



Południowy objazd Szczurowej wpłynie na zmniejszenie ruchu samochodów ciężarowych przez centrum wsi.

TRZECIA W RECYTACJI

Po raz trzeci odbył się Powiatowy Konkurs Poezji Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Każdy spośród dwunastu uczniów szkół ponadgimnazjalnych zaprezentował wiersz lub fragment dowolnie wybranego utworu polskiego Papieża. Trzecie miejsce zajęła Dominika Kamysz z Zespołu Szkół w Szczurowej, która w ubiegłym roku zdobyła wyróżnienie. Dominika mieszka w Woli Przemykowskiej.

**Panu Wicestaroście
STANISŁAWOWI PACURZE**

**wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI**

**składa
Redaktor Naczelny
i Zespół Redakcyjny
„W zakolu Raby i Wisły”**

Nocą lepiej nie podróżować autobusem

Były starosta brzeski Grzegorz Wawryka, który po ośmiu latach sprawowania funkcji pozostawił po wiat z wielomilionowymi długami oraz katastrofalnie zaniedbanymi drogami, znalazł nową pracę – został prezesem Regionalnego Dworca Autobusowego w Krakowie Spółka z o.o. z siedzibą przy ulicy Bosackiej. Gdy pół roku temu zaczęto brać pod uwagę jego kandydaturę, podniosło się sporo głosów, iż powierzenie mu takiego stanowiska wiąże się z wysokim ryzykiem, albowiem jako starosta zdolnościami organizacyjnymi bynajmniej nie zabłysnął – wszak mieszkańcy często skarżyli się na działalność urzędu, którym kierował, były także skargi składane do Rady Powiatu na lekceważące zachowania samego starosty względem petentów. Kandydat z Brzeska nie posiadał ponadto ani wykształcenia, ani doświadczenia związanego z transportem. Złośliwi żartowali nawet, iż na wszelki wypadek trzeba będzie omijać krakowski dworzec i przypominali słynną scenę z filmu pt. „Kariera Nikosia Dyzmy”, w której jeden z niekompetentnych urzędników, szef Głównego Urzędu Cel, wykrzykuje swoje pretensje do kolegów z rządu, bo uważa, że powinien być przynajmniej premierem. I wówczas trafia kosa na kamień. Znajduje adwersarza, który mówi bez ogródek: „A ty zapomniałeś, jak byłeś ministrem komunikacji? Jak zreformowałeś rozkład jazdy to się pociągi powykołajały?”

20 listopada 2007 r. na łamach „Dziennika Polskiego” ukazał się artykuł z komentarzem Grzegorza Skowrona pt. „Nocą lepiej nie podróżować autobusem”, dotyczący funkcjonowania spółki zarządzanej przez byłego starostę brzeskiego. Tekst przytaczamy poniżej.

Jak długo można czekać w nocy na stanowisku Regionalnego Dworca Autobusowego w Krakowie na autobus, który nie pojawił się zgodnie z rozkładem jazdy? Nawet do rana, bo w nocy RDA jest zamknięte i nikt nie udziela informacji pasażerom o opóźnieniach lub zmianach w kursowaniu autobusów dalekobieżnych.

Kilka minut po godz. 23. Na dolnej płycie RDA w Krakowie trzy osoby czekają na przyjazd autobusu z Przemyśla do Jeleniej Góry. Zgodnie z rozkładem, przelotowy autobus powinien wyjechać z Krakowa o godz. 23.30, ale o tej porze jeszcze się nie pojawił. Mijają kolejne minuty. Zaniepokojeni pasażerowie próbują dowiedzieć się, co się stało. Bezskutecznie. Budynek dworca jest zamknięty, na zewnątrz nie ma żadnej tablicy, choćby z numerem telefonu, pod który można by zadzwonić. Gdy po godz. 2., po żmudnych poszukiwaniach kontaktu z kimś, kto mógłby coś powiedzieć, wreszcie udaje im się dodzwonić do kierowcy ich autobusu, ten jest już koło... Opola. Okazało się, że autobus przez pomyłkę wjechał na górną płytę zgodnie z rozkładem jazdy i po krótkim postoju odjechał. Tyle tylko że nikt nie poinformował pasażerów o takiej zmianie.

– Bałagan! Lekceważenie pasażerów! Skandal! – komentuje mieszkanka Łądko-Zdroju, która czekała na autobus widmo. – To, czego doznałam, źle przekłada się na wizerunek miasta, jego promocję, chęć powrotu do tego miejsca i wspomnienia, jakie wywołałam z „magicznego Krakowa”. A to za sprawą pięknego nowego dworca autobusowego, niestety, nie będącego miejscem przyjaznym dla pasażerów. Czyżby błogi spokój i głęboki sen ludzi odpowiadających za płynność, punktualność i jakość świadczonych usług nie miał prawa być zakłócany przez ludzi, którym zachciało się jeździć „po ciemnicy”?

(...) Michał Sachs, wiceprezes RDA: – Nie mamy kontroli nad tym, gdzie w danej chwili są autobusy. Tylko dwóch prywatnych przewoźników ma pojazdy wyposażone w GPS, a i tak musiałby powstać spójny system, który umożliwiałby śledzenie ruchu wszystkich autobusów.

Michał Sachs przyznaje, że RDA nie opłaca się uruchamiać dworca na noc, bo w tym czasie przejeżdża przez niego ok. 20 autobusów, gdy w ciągu całej doby odprawianych jest ok. 700 kursów. – W opisywanym przypadku błąd popełnił kierowca, bo tego dnia wszystkie autobusy miały zjeżdżać na dolną płytę – podkreśla Sachs.

Zamknięty dworzec w nocy i brak jakiejkolwiek informacji w tym czasie to kolejne zastrzeżenie do funkcjonowania dworca autobusowego w Krakowie. Zaraz po oddaniu RDA do użytku okazało się, że prywatne samochody nie mogą podjechać w jego sąsiedztwo. Później RDA zastąpił z powodu jednych z najdroższych ubikacji w Polsce – za skorzystanie z nich trzeba zapłacić 2 zł.

(GEG)

K o m e n t a r z

Warto pamiętać o tych, dla których wybudowano nowy dworzec. Nie tylko o przewoźnikach, ale także o pasażerach. Nietrudno się domyślić, że obsługa 20 kursów w nocy jest nieopłacalna. Trudno jednak zrozumieć, że to pasażer ma ponosić całkowite ryzyko nocnego podróżowania. I że ten nocny pasażer jest dyskryminowany i ma gorsze warunki od korzystających z dworca w dzień. Skoro takim problemem jest wprowadzenie nocnych dyżurów dyspozytorsko-informacyjnych, to może nie należałoby w nocy wpuszczać autobusów na teren RDA. Mogłyby się przecież zatrzymywać na stanowiskach koło dworca. A wtedy pasażerowie nie musieliby się obawiać, że znajdują się nie w tym miejscu, w którym powinni.

GRZEGORZ SKOWRON
(„Dziennik Polski”, nr 271, 20 XI 2007 r.)

RADY RODZICÓW

Do zadań rad rodziców należy aktywne uczestnictwo w życiu szkoły, pomoc w organizacji imprez, uroczystości i konkursów. Co roku rodzice urządzają dla dzieci zabawy choinkowe, przygotowują Dzień Dziecka, nie zapominają także o Dniu Komisji Edukacji Narodowej. Środki uzyskane ze składek oraz fundusze z imprez dochodowych pozwalają fundować nagrody książkowe dla najlepszych uczniów. Toteż podczas pierwszych zebrań w nowym roku szkolnym wyłonione zostały przedstawicielskie organy placówek oświatowych.

Publiczne Gimnazjum w Szczurowej: Jolanta Tokarz – przewodnicząca, Teresa Rębacz – zastępca przewodniczącej, Krystyna Podgórska – sekretarz, Elżbieta Dziedzic – skarbnik. PG w Zaborowie: Maria Duda – przew., Maria Dulęba – sekretarz, Anna Grudzień – skarbnik. Szkoła Podstawowa w Szczurowej: przewodniczącym został Grzegorz Plewa, zastępczyniami – Izabela Bąk oraz Izabela Kucmierz, skarbnikiem – Agata Antos. SP w Zaborowie: Aneta Mika – przew., Joanna Cira – zast., Jadwiga Mika – skarbnik, Aneta Kania – sekr. SP w Niedzieliskach: Krystyna Madej – przew., Maria Cierniak – zast., Dagmara Lupa – sekr., Krystyna Budyn – skarbnik. SP Strzelce Wielkie: Beata Struzik – przewodnicząca, Marta Zając – zast., Elżbieta Solak – skarbnik. SP Uście Solne: Aneta Morońska – przew., Sabina Bylica – zast., Anna Misiorowska – sekr., Elżbieta Jurek – skarbnik. SP Wola Przemykowska: Beata Łucarz – przew., Danuta Łucarz – zast., Monika Raus – sekr., Barbara Koziół – skarbnik. Szkoła w Rudy-Rysiu: Ewa Lis – przew., Jolanta Prokop – zast., Ewa Budyn – skarbnik, Agnieszka Grudzień i Joanna Rudnik – sekretarze. Szkoła w Strzelcach Małych: Agnieszka Paduch – przew., Izabela Głąb – zast., Anna Cabała – sekr., Magdalena Rzepka – skarbnik. Szkoła we Wrzępi: Dorota Jopek – przew., Anna Piwowarczyk – zast.

SAMORZĄDY UCZNIOWSKIE

Swoje reprezentacje wybrali także uczniowie. Przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego szczurowskiej podstawówki została Elżbieta Gwóźdź, funkcję zastępcy otrzymał Dariusz Caban, natomiast protokolantki – Dominika Rdest. W pozostałych szkołach funkcje te pełnią: Natalia Wilk – przew., Justyna Łaptas – zast., sekretarz – Paulina Walas, skarbnik – Monika Wilk (SP Strzelce Wielkie); Marcin Komorowicz – przew., zastępca przew. – Marcjana Mika, skarbnik – Kinga Pawuła, sekretarz – Sabina Antosz (SP Zaborów); Sara Wrzępska – przew., Patrycja Wróbel – wiceprzew., Klaudia Hachaj – sekretarz, Ewelina Szlachta – skarbnik (SP Niedzieliska); Beata Śliwa – marszałek, Monika Hełpa – skarbnik, Agata Krzan – sekretarz (SP Uście Solne); Paulina Łucarz – przew., Magdalena Rębacz – zast., Marcelina Urban – skarbnik, Anna Gwóźdź, Marta Drabant, Daniel Zagrodnik – kronikarze (SP Wola Przemykowska). Samorządy gimnazjalne

tworzą: (PG Zaborów) Dawid Martyniński – przewodniczący, Anna Wodka – zastępca, Krystian Koziół – sekretarz, Konrad Wojnicki – skarbnik; (PG Szczurowa) Karolina Kuraś – marszałek, Joanna Mazur – zast., Iwona Król – sekr., Justyna Głąb – skarbnik.

PASOWANI

Tradycyjnie w szkołach podstawowych odbyły się uroczyste pasowania na uczniów.

W SP Szczurowa (wychowawczynie Bożena Łuciów): Anna Antos, Ewelina Babicz, Albert Bratko, Remigiusz Broda, Aleksandra Daniel, Kamil Gałek, Andrzej Głąb, Michał Gofron, Angelika Jarosz, Wojciech Krasnopolski, Karol Kucmierz, Jakub Kuryło, Szczepan Lupa, Mateusz Michalski, Bartłomiej Oleksy, Katarzyna Prus, Aneta Pudełek, Kamil Skrzyński, Szymon Skrzyński, Kamila Turaczy, Kamil Walas, Jakub Witek, Marcin Wojnicki, Aleksandra Wójcik.

SP Niedzieliska (wychowawczynie Ewa Serwatka): Klaudia Bajor, Oliwia Bajor, Karol Cierniak, Michał Góra, Paweł Król, Piotr Król, Iwona Rudnik, Angelika Wierzbicka.

SP Strzelce Małe (wychowawczynie Stanisława Bernady): Weronika Antosz, Marzena Chwastek, Katarzyna Czaja, Paulina Maj, Wioleta Oleksy, Katarzyna Rzepka, Natalia Turaczy, Sebastian Windak, Sonia Windak.

SP Wola Przemykowska (wychowawczynie Anna Kotniewicz): Kinga Drabant, Szymon Drabant, Szymon Nowak, Dariusz Duda, Sebastian Rams, Maria Gawor, Anita Rogóż, Wiktoria Gajos, Karolina Dymon, Weronika Kosieniak, Natalia Babło, Damian Bajor, Gabriela Kamysz, Aleksandra Purchla.

SP Uście Solne (wychowawczynie Marta Skrzyńska): Angelika Bylica, Elżbieta Czajka, Kamila Gadowska, Bogdan Gadowski, Emilia Kotelon, Wioletta Kurnik, Małgorzata Mączka, Natalia Misiorowska, Mikołaj Moroński, Aleksandra Pawlik, Kinga Plebanek, Andżelika Półtorak, Bartłomiej Sikora.

SP Wrzępia (wychowawczynie Danuta Laska): Łukasz Dziadura, Kacper Policht, Katarzyna Solak, Radosław Maślany, Damian Klich, Arkadiusz Jarosz.

SP Rudy-Rysie (wychowawczynie Monika Mularz): Aleksandra Bix, Weronika Lis, Aleksandra Machał, Zuzanna Gemza, Maciej Pęcak, Stanisław Pamuła, Dominik Prokop, Michał Szczecina.

SP Strzelce Wielkie (wychowawczynie Dorota Walas): Katarzyna Drabik, Piotr Gałek, Kamil Gawęłczyk, Gabriela Głąb, Mattheew Kozak, Monika Krzeszowska, Wiktoria Laska.

SP Zaborów (wychowawczynie Krystyna Giza): Kamil Bratko, Sebastian Bylica, Patrycja Caban, Oktawia Chamioło, Weronika Chmioła, Arkadiusz Chwała, Kamila Kudła, Bartłomiej Łucarz, Dominik Łucarz, Kamil Łucarz, Marcin Majka, Michał Mądryk, Patrycja Nawrocka, Angelika Tracz.

PIERWSZOKLASIŚCI 2007/2008



Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach.



Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich.



Szkoła Podstawowa w Szczurowej.



Szkoła Podstawowa w Uściu Solnym.



Szkoła Podstawowa w Woli Przemyskiej.



Szkoła Podstawowa w Zaborowie.



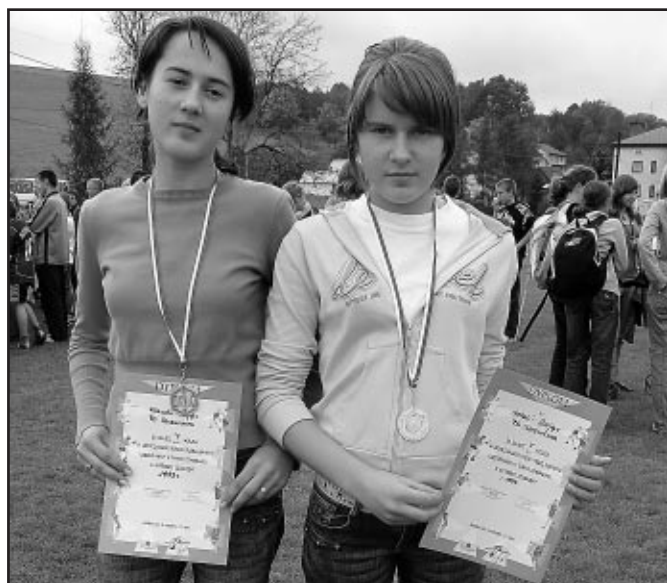
Szkoła Podstawowa w Strzelcach Małych.



Szkoła Podstawowa we Wrzepi.

SIOSTRY ZAJĄCÓWNY MISTRZYNIAMI

Na stadionie KS Okocimski w Brzesku odbyły się Powiatowe Indywidualne Biegi Przełajowe Dziewcząt i Chłopców dla gimnazjalistów. Na starcie stanęli również biegacze ze Szczurowej. Wyjazd się opłacił, ponieważ dwie nasze zawodniczki okazały się nie do pokonania. Mistrzynią powiatu w kategorii dziewcząt z klas pierwszych gimnazjum została Natalia Zajac ze Strzelec Wielkich, a w kategorii klas drugich – jej siostra Klaudia. Obydwie zawodniczki wywalczyły awans do etapu wojewódzkiego. Dziewczyny twierdzą, że ponadprzeciętną sprawność fizyczną prawdopodobnie odziedziczyły po tacie.



Natalia i Klaudia Zajacówny.

TRZYNASTY TURNIEJ

Po raz trzynasty Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zorganizowało Sportowy Turniej Miast i Gmin. W Małopolsce jest to największa sportowo-rekreacyjna impreza masowa, promująca zdrowy i aktywny styl życia. Koordynatorem turnieju w miastach i gminach były samorządy lokalne pod patronatem prezydentów, burmistrzów i wójtów. Wielki finał odbył się 26 września w Proszówkach k. Bochni. Gmina Szczurowa znalazła się w ścisłej czołówce jednostek administracyjnych, liczących od 7,5 do 15 tys. mieszkańców. Wójt Zalewski został wyróżniony indywidualnie za osobisty wkład w organizację turnieju, odebrał puchar i dyplom dla gminy oraz medal z podziękowaniem za wspieranie Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Mistrzami naszej gminy w trójbójku lekkoatletycznym dla trzynastolatków pod hasłem „Wygraj z Totalizatorem” zostali Ewelina Kozdrój ze Szczurowej oraz Konrad Kuliszewski z Zaborowa. Wyrazy uznania od marszałka województwa małopolskiego za zaangażowanie w działania na rzecz krzewienia kultury fizycznej i sportu wśród mieszkańców Małopolski, w tym szczególnie gminy Szczurowa, otrzymała Elżbieta Gądek, kierownik Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli.

UCZYLI SIĘ PŁYWAĆ

W ramach programu pod nazwą „Kurs nauki pływania dla 60 uczniów szkół podstawowych w gminie Szczurowa – pływam, nie utonę” uczniowie mieli możliwość uczestniczenia w zajęciach na krytej pływalni w Brzesku. Program otrzymał dofinansowanie z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. W zajęciach, które prowadzili instruktorzy, uczestniczyły cztery grupy po 15 osób każda. Cykl przewidywał 16 godzin nauki pływania. Wyjazdy organizowane były dwa razy w tygodniu po lekcjach.

– *Dzięki takim zajęciom dzieci opanowały podstawowe techniki pływania, zdobyły umiejętność zachowania się w środowisku wodnym oraz reagowania w sytuacjach zagrożenia* – powiedział nauczyciel wychowania fizycznego ze szczurowskiej podstawówki, Robert Dzień.

SZACHOWY ODLOT W ZABOROWIE

Gminny Turniej Szachowy Dziewcząt i Chłopców pt. „Szachowy Odlot” o Puchar Dyrektora Publicznego Gimnazjum w Zaborowie Karola Kozłowskiego przyniósł zwycięstwo Agnieszce Rataj z Uścia Solnego. Drugie miejsce zajęła Marzena Świątek z Rajska, trzecie – Katarzyna Nowak z Woli Przemykowskiej. W kategorii chłopców najlepszym w królewskich rozgrywkach okazał się Mateusz Wujkowski z Rudy-Rysia. Kolejne miejsca zajęli dwaj zaborowianie – Piotr Wiecha i Mateusz Majka. Turniej rozegrano systemem szwajcarskim kontrolowanym na dystansie pięciu rund. Organizatorem zmagania szachowych był Uczniowski Klub Sportowy „Iskra” Zaborów oraz UKS „Start” Szczurowa we współpracy z Urzędem Gminy. Przeprowadzili go nauczyciele Jaromir Radzicki oraz Andrzej Ufnalewski.

POWIATOWY UNIHOKEJ

Starostwo Powiatowe w Brzesku, Urząd Gminy w Szczurowej, Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, UKS „Start”, Klub Olimpijczyka „Olimp” oraz TKKF Ognisko „Rekreacja” były organizatorami Powiatowej Gimnazjady w Unihokeju Dziewcząt i Chłopców o puchary starosty Ryszarda Ożoga, wójta Mariana Zalewskiego i członka Zarządu Powiatu Brzeskiego Marka Antosza. Impreza odbyła się w Szczurowej. Wzięło w niej udział dwadzieścia drużyn z całego powiatu. Gośćmi imprezy były przedstawicielki obwodu ługańskiego na Ukrainie, Galina Triakina i Olesia Iwanowna.

Klasyfikacja końcowa wśród dziewcząt przedstawiała się następująco: 1. Gimnazjum Wola Dębińska, 2. Szczurowa, 3. Porąbka Uszewska, 4. Zaborów, 4. Jadowniki k. Brzeska. Rywalizacja drużyn chłopięcych przyniosła zwycięstwo gimnazjalistom ze Szczurowej, za nimi uplasowali się zawodnicy z Woli Dębińskiej. Trzecie miejsce zajęła drużyna reprezentująca Zaborów, na czwartym znalazła się szkoła z Łysej Góry, a na piątym z Jadownik.

Zwycięską grupę szczurowskiego gimnazjum tworzyli: Paweł Wojcieszek, Marcin Łoboda, Bartłomiej Wesołowski, Sebastian Łoboda, Dawid Domagała, Michał Łoboda, Grzegorz Rębacz, Michał Głąb, Kamil Gądek, Mateusz Rydzy, Tomasz Kijak, Piotr Czesak, Mariusz Caban, Witold Tylka, Tomasz Kijak, Mateusz Borowiec.

PUCHAR ELŻBIETY GĄDEK

W Gminnej Gimnazjadzie Unihokeja o Puchar Kierownika Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Elżbiety Gądek spotkały się drużyny Publicznego Gimnazjum w Szczurowej i Publicznego Gimnazjum w Zaborowie. W kategorii dziewcząt wynik 3:0 usatysfakcjonował reprezentantki Szczurowej. Wszystkie bramki zdobyła Justyna Głąb. Także w kategorii chłopców lepsi okazali się gospodarze, wygrywając 8:2. Mecze sędziowali nauczyciele Jaromir Radzikowski i Andrzej Ufnalewski. Nagrody wręczyła kierownik Elżbieta Gądek.



Dyplom i puchar odbiera Ewa Komorowicz.

PIŁKA HALOWA

Puchar Dyrektora Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marka Antosza był głównym trofeum Gminnej Gimnazjady w Halowej Piłce Nożnej Chłopców i Dziewcząt. Konfrontacja w kategorii dziewcząt zakończyła się wynikiem 4:1 dla Szczurowej. W kategorii chłopców lepsi okazali się również gimnazjaliści ze Szczurowej, wygrywając 10:2.

BIEGI NA PRZEŁAJ

Poszukiwanie talentów lekkoatletycznych było główną myślą przyświecającą organizatorom Indywidualnych Biegów Przełajowych „Biegaj razem z nami” w Zaborowie. Uczestnikami byli zawodnicy ze szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. W kategorii klas czwartych na dystansie 800 m niepokonana okazała się Katarzyna Nicpoń (SP Uście Solne). Druga przybiegła Roksana Rzepa (SP Szczurowa), a trzecia na mecie była Kinga Wojnicka (SP Zaborów). Spośród piątoklasistek ten sam dystans najszybciej pokonała Agnieszka Skrzyńska (SP Szczurowa), za nią uplasowała się Marzena Janeczek (SP Szczurowa) i Anita Ciuruś (SP Zaborów). Kolejność zawodniczek z klas szóstych była następująca: Karolina Burzawa, Justyna Kapa (obydwie z SP Zaborów), Weronika Suder (SP Szczurowa). Gimnazjaliści biegali na dy-

stansie 1000 m. Wyniki klas pierwszych: 1.Natalia Kostrzewa (PG Zaborów), 2.Natalia Zając (PG Szczurowa), 3.Ewelina Kozdrój (PG Szczurowa). Klasy drugie: 1.Klaudia Zając (PG Szczurowa), 2.Karolina Wilk (PG Szczurowa), 3.Natalia Grudzień (PG Zaborów). Klasy trzecie: 1.Justyna Bylica (PG Zaborów), 2.Anna Ciaciura (PG Zaborów), 3.Justyna Dzięcko (PG Szczurowa). Wyniki współzawodnictwa dziewczyn ze szkół ponadgimnazjalnych na 1000 m: 1.Ewelina Król, 2.Elżbieta Janeczek, 3.Katarzyna Boksa.

Wyniki chłopców. Szkoły podstawowe, klasy czwarte: 1.Paweł Wróbel (SP Niedzieliska), 2.Tomasz Maj (SP Niedzieliska), 3.Grzegorz Mądryk (SP Zaborów). Klasy piąte: 1.Karol Mądryk (SP Zaborów), 2.Bartłomiej Hanek (SP Niedzieliska), 3.Rafał Głowacz (SP Zaborów). Klasy szóste: 1.Tomasz Mądryk (SP Zaborów), 2.Konrad Kolarz (SP Strzelce Wielkie), 3.Marek Wąs (SP Strzelce Wielkie). Gimnazja, bieg na 1200 m, klasy pierwsze: 1.Konrad Kuliszewski (PG Zaborów), 2.Stanisław Rębacz (PG Zaborów), 3.Przemysław Antos (PG Szczurowa). Klasy drugie: 1.Dawid Golonka (PG Zaborów), 2.Arkadiusz Boroń (PG Zaborów), 3.Tymoteusz Świątek (PG Zaborów). Klasy trzecie: 1.Sebastian Łoboda (PG Szczurowa), 2. Wojciech Lechowicz (PG Zaborów), 3.Paweł Wojcieszek (PG Szczurowa). Szkoły ponadgimnazjalne, dystans 1200 m, klasy pierwsze: 1.Patryk Kuliszewski, 2. Wojciech Kowalski, 3. Marcin Tarłaga.

Zwycięzcy otrzymali puchary, dyplomy, medale oraz nagrody rzeczowe. Gośćmi zawodów byli: wójt Marian Zalewski, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Stanisława Klisiewicz, radni Franciszek Babło, Jan Złocki oraz Stanisław Wądołowski. Obsługę sędziowską zapewnili: Elżbieta Gądek, Bogumiła Dzięcko, Grzegorz Zarych, Jaromir Radzikowski, Andrzej Ufnalewski, Robert Dzień i Paweł Płoskonka.

PIERWSZE W GMINIE, DRUGIE W POWIECIE

Dariusz Caban, Kamil Babicz, Tomasz Pawuła, Dominik Mordarski, Damian Cieśla, Krystian Prokop, Dariusz Gofron, Sławomir Skalski i Tomasz Maj ze Szkoły Podstawowej w Szczurowej tworzyli reprezentację naszej gminy w halowej piłce nożnej, która dotarła aż do etapu rejonowego Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zwycięstwo na szczeblu gminnym drużyna wywalczyła podczas turnieju zorganizowanego w hali sportowo-widowiskowej 12 listopada. Szczurowianie wygrali wtedy wszystkie mecze, a w finale pokonali reprezentację podstawówki z Niedzielisk. Trzecie miejsce zajęła wówczas szkoła ze Strzelce Wielkich, na czwartym znalazł się zespół z Zaborowa. Wśród dziewczyn najlepsze okazały się zawodniczki z Zaborowa, za nimi kolejność była następująca: SP Strzelce Wielkie, SP Wola Przemkowska, SP Niedzieliska, SP Szczurowa.

– W Tarnowie po wygranym meczu z Wolą Rzędzińską 1: 0, nasi młodzi piłkarze polegli w konfrontacji z Dąbrową Tarnowską 0: 3. Zabrakło odpowiedniej koncentracji – stwierdził opiekun drużyny Robert Dzień. – Można było jednak wyjść z grupy i grać o jedno z czołowych miejsc. Ostatecznie zajęliśmy piątą lokatę w rejonie, a w powiecie wywalczyliśmy drugie, po dobrym i wyrównanym meczu finałowym z Przyborowem.

Stanisława Gruszkowskiego znała większość rolników naszej gminy i powiatu. Tragiczna śmierć dosięgła go w niedzielny poranek na drodze pod Pilznem.

Pozostawił po sobie wiele śladów

Gdy umiera ktoś bliski, umiera częśćka każdego z nas. Dzieje się tak z pewnością wtedy, gdy otrzymujemy informację o śmierci tragicznej, śmierci, której można było uniknąć, gdyby... Zawsze w takich przypadkach nasuwa się to słowo „gdyby”, ale czy mamy prawo je wypowiadać w obliczu czyjejś śmierci? Wszak słowo „gdyby” wyklucza koncepcję przeznaczenia, losu, predystynacji.

Stanisław Gruszkowski miał zaledwie 50 lat. Był żonaty, osierocił czworo dzieci – dwóch synów i dwie córki. Ostatni raz spotkał się z mieszkańcami wiosek gminy Szczurowa 18 października wieczorem, na trzy dni przed wyborami. Uczestniczył w dyskusji na temat przyszłości Polski, a przede wszystkim rolnictwa, na którym się znał najlepiej. Kandydował do Sejmu z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. 21 października otrzymał 918 głosów, w tym 81 w naszej gminie. Mieszkał w Maszkienicach koło Dębna, był absolwentem Technikum Rolniczego w Nowym Targu, a następnie Akademii Rolniczej w Krakowie, gdzie uzyskał tytuł inżyniera zootechnika. Kilkanaście lat temu zajął się pracą społeczną. Kiedy po upadku PRL-u powstawał samorząd rolniczy, czynnie włączył się w jego organizowanie, znalazł się we władzach wojewódzkich Tarnowskiej i Małopolskiej Izby Rolniczej. W latach 1994-2004 pełnił funkcję sołtysa Maszkienic, a od r. 1999 do 2004 również prezesa Zarządu Gminnego PSL w Dębnie. Był też radnym gminnym oraz delegatem do Sejmiku Województwa Tarnowskiego. W 1998 r. mieszkańcy regionu powierzyli mu mandat radnego Sejmiku Województwa Małopolskiego. W swojej karierze zawodowej przez trzy lata (1996-1999) prezesował Zarządowi Tarnowskiej Izby Rolni-

czej, w latach 2002-2007 kierował Powiatowym Biurem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Brzesku. Z funkcji tej odwołano go, ponieważ nie rzucił zielonej legitymacji i odmówił wstąpienia do partii Andrzeja Leppera. Decyzję tę przyjął z pokorą, wszak pokora towarzyszyła mu od dziecka.

W pogrzebie Stanisława Gruszkowskiego uczestniczyło około 700 osób, delegacje organizacji rolniczych, PSL i OSP. Na cmentarzu parafialnym w Maszkienicach prezes Małopolskiego Zarządu Wojewódzkiego PSL, poseł Wiesław Woda powiedział: – *Stojąc nad trumną śp. Stanisława wiemy, że pozostawił po sobie wiele wspaniałych śladów pracy w różnych wsiach. Był uczciwym, sumiennym pracownikiem, ale nie zawsze go doceniano. Zdarzyło się, że za tę jego pracę spotykały go szykany i brak wdzięczności.*

18 października, gdy skończyło się spotkanie wyborcze w szczurowskiej sali tańca, Staszek podszedł do mnie i rzekł: – *Marek, chciałem z tobą pogadać.*

Rozmawialiśmy na parkingu koło „Alabamy” godzinę, może półtorej. I pewnie konwersacja byłaby jeszcze dłuższa, ale zadzwonił jego syn, więc się pożegnaliśmy. Wsiadł do starego poloneza i odjechał.

Tym samym polonezem wybrał się z dwoma synami w niedzielę 18 listopada do Pilzna. Podczas zawracania wpadli pod furgonetkę prowadzoną przez kierowcę z Niemiec. Synowie przeżyli, ale Staszek zginął na miejscu. Zaraz po wypadku był jeszcze przytomny i ostatnie słowa, które wypowiedział, brzmiały ponoć: „Bogu dzięki, że żyjemy”.

MAREK ANTOSZ



Spotkanie wyborcze w sali tańca.



Od lewej: Stanisław Gruszkowski i poseł Wiesław Woda.

Dziewięćdziesięciolecie Towarzystwa Ratunkowego Kwików

17 listopada, w piękny jesienny wieczór zebraliśmy się w restauracji „Jolly Inn” w Chicago, aby uczcić rocznicę założenia naszego klubu, którego celem było, i nadal jest, niesienie pomocy rodakom w Ojczyźnie, naszej wsi Kwików oraz gminie Szczurowa.

Niegdyś pierwszym i najważniejszym darem dla wioski było wybudowanie szkoły. Już bowiem w 1926 r. nasi rodacy byli świadomi tego, jak ważne jest inwestowanie w wykształcenie młodego pokolenia. Nasz klub brał również czynny udział finansowy podczas budowy kościoła parafialnego w Zaborowie, a po jego ukończeniu Towarzystwo Ratunkowe Kwików ufundowało główny ołtarz i dostarczyło pieniądze na wypalenie cegły, która była potrzebna na kościelną wieżę. W późniejszych latach, gdy ołtarz główny wymagał renowacji, wykonał to zmarły członek naszego klubu, śp. Józef Sulma, artysta-malarz, który zdobył wykształcenie na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Józef Sulma urodził się w Kwikowie.

Z okazji ważnego jubileuszu dziewięćdziesięciolecia Towarzystwa wydaliśmy bankiet, który zgromadził ponad 250 osób. Dodatkowym celem było zgromadzenie funduszy na dalszą pomoc dla Ojczyzny. Program bankietu był bardzo bogaty. Wchodzących gości witała orkiestra góralska, a członkinie klubu Janina Antosz i Maria Reczek, ubrane w stroje krakowskie, odprowadzały ich do stołów. Następnie odbyło się oficjalne powitanie gości przez przewodniczącą bankietu, Zofię Szczypkę. Szczególnie serdecznie witaliśmy naszych dostojnych gości: prezesa Związku Klubów Polskich w Chicago Edwarda Mike, wójta gminy Szczurowa Mariana Zalewskiego, który zadał sobie nie lada trud,

pokonał ocean, aby zaszczyścić nas swoją obecnością, a także księdza Andrzeja Lewandowskiego – kapelana naszego klubu.

Później wprowadzono pocztę sztandarową i odśpiewano dwa hymny narodowe – polski i amerykański. Chwilą ciszy uczczono tych członków, którzy odeszli do wieczności. Następnie przemawiał prezes Towarzystwa Ratunkowego Kwików Józef Policht. Historię naszej organizacji odczytała wiceprezes Weronika Dobosz. Zainteresowanie wzbudziły wystąpienia prezesa ZKP Edwarda Miki oraz wójta Mariana Zalewskiego. Przed obiadem była także inwokacja naszego kapelana, ks. Andrzeja Lewandowskiego. W dalszej części wystąpił zespół dziecięcy „Orawa” oraz grał zespół „Polonez”.

Wszystkim przybyłym gościom oraz klubom współpracującym, a mianowicie Klubowi Zaborowian, Klubowi Pojawian, Klubowi Dołęga, Towarzystwu Ratunkowemu Szczurowa, Klubowi Wola Przemysłowska, Towarzystwu Ratunkowemu Górka oraz Komitetowi Pomocy Gminie Szczurowa bardzo serdecznie dziękujemy za udział w naszych uroczystościach, jak również za poparcie, którego nam udzielili. Prosimy o dalszą współpracę.

Z okazji jubileuszu pozdrawiamy mieszkańców wsi Kwików i bardzo zachęcamy do większego zaangażowania i pracy społecznej na rzecz naszej i waszej Wsi. W imieniu swoim, prezesa Józefa Polichta, zarządu oraz wszystkich członków Towarzystwa Ratunkowego Kwików składam serdeczne podziękowania za tak liczne przybycie staropolskimi słowami: „Bóg zapłać”.

mgr ZOFIA SZCZYPTA
(z domu Kasprzyk)



Prezes Józef Policht prezentuje okolicznościowy adres od wójta Mariana Zalewskiego i przewodniczącego Rady Gminy Kazimierza Tyrchy.



Pamiątkowe zdjęcie podczas jubileuszowego bankietu: wójt Marian Zalewski, Janina Antosz, Maria Reczek, prezes Józef Policht.

Jubileusz Dołężan

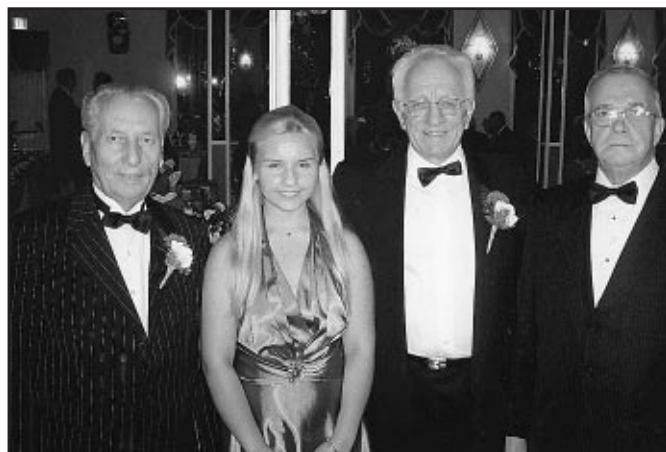
Klub Dołężan w Chicago w tym roku obchodzi dziewięćdziesięciolecie istnienia na Ziemi Amerykańskiej. 14 października w kościele św. Sebastiana w Chicago odbyła się uroczysta msza św. za członków klubu (żyjących i zmarłych), celebrowana przez proboszcza, a zarazem kapelana klubu, ks. Antoniego Dziorka. Uczestniczył w niej konsul generalny RP Paweł Pietrasinski z małżonką oraz prezesi współpracujących z nami klubów. Po mszy spotkaliśmy się na wspólnym obiedzie w restauracji „Grotta”.

20 października odbył się jubileuszowy bankiet w restauracji „Stardust”, który miał bardzo uroczystą oprawę. Prowadzącym był przewodniczący komitetu obchodów Roman Janowski, a wśród gości znaleźli się: prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Frank Spula, prezes Związku Klubów Polskich Edward Mika z małżonką, honorowy prezes naszego klubu Władysław Sowa z żoną Władysławą, honorowa wiceprezes Maria Bańdur z mężem Mieczysławem.

Bankiet rozpoczęło wprowadzenie sztandaru klubowego w asyście flag amerykańskiej i polskiej. Poczet sztandarowy tworzyli: Ignacy Janowski, Eugeniusz Przytuła, Stanisław Szelewa. Ania Gofron odśpiewała hymny narodowe, po czym głos zabrał prezes Benedykt Pacyna. Powitał reprezentacje wszystkich klubów współpracujących, prezesów tychże klubów oraz wszystkich dostojnych gości. Przewodniczący jubileuszu Roman Janowski przedstawił historię klubu, wymienił także zasłużonych członków. W przemówieniu podkreślono osiągnięcia na niwie pracy charytatywnej dla dobra naszego klubu i wioski Dołęga. Zebrani gromkimi brawami przyjęli osiągnięcia naszej organizacji w ciągu dziewięćdziesięciu lat istnienia. Chwilą ciszy uczczono pamięć działaczy polonijnych naszego klubu. Prezes honorowy Władysław Sowa w formie wiersza przekazał życzenia dla klubu i zgromadzonych gości, a prezesi Frank Spula i Edward Mika złożyli gratulacje z okazji jubileuszu.

Okolicznościowymi statuetkami za długoletnią działalność uhonorowano: Władysławę i Władysława

Sowów, Marię i Mieczysława Bańdurów, Zofię i Stanisława Gajosów, Marię i Stanisława Szelewów, Stanisławę oraz Ignacego Janowskich, Zofię i Eugeniusza Przytułów, Janinę i Pawła Szczurkiewiczów, Zofię i Stanisława Pytlików, Teresę i Mariana Janowskich, Helenę i Tadeusza Czujów, Krystynę i Józefa Wawronowiczów, Józefę i Stefana Szafranców, Józefę i Benedykta Pacynów, Bogumiłę i Romana Janowskich, Władysławę i Wojciecha Gulików, Irenę i Józefa Biesiadów, Leokadię Fełę, Janinę Der, Zofię Janowską, Józefa Czuję i Zofię Boroń.



Podczas jubileuszowego bankietu: prezes Władysław Sowa, Ania Gofron, wiceprezes Roman Janowski, prezes Benedykt Pacyna.

Następnie Ania Gofron wyrecytowała wiersz napisany przez Władysława Sowę specjalnie na obchody jubileuszu, a ks. Antoni Dziorek wygłosił inwokację, złożył życzenia i odmówił modlitwę. Po obiedzie Roman Janowski odczytał życzenia nadesłane przez proboszcza parafii Zaborów, ks. Czesława Hausa oraz wójta gminy Szczurowa Mariana Zalewskiego, które zostały przyjęte owacyjnymi brawami. Zarówno wójt, jak i konsul RP nie mogli bowiem wziąć udziału w bankiecie ze względu na wybory parlamentarne w Polsce i metropolii chicagowskiej.

Przedstawiciel Dołęgi, członek Rady Gminy Szczurowa Stanisław Burzawa, który przybył wraz z małżonką Heleną, przekazał życzenia od mieszkańców rodzinnej wsi. Zabrał również głos prezes organizacji byłych żołnierzy V Kresowej Dywizji Mieczysław Bańdur. W części artystycznej odśpiewano piosenkę o Dołędze, po czym rozpoczęła się zabawa przy dźwiękach orkiestry „Polonez”, pod batutą Romana Mytnika, z udziałem muzyka z Dołęgi, Stanisława Pytlika. Cały jubileusz przebiegał w serdecznej i radosnej atmosferze.

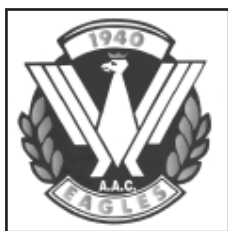
**Wiceprezes Klubu
Przewodniczący Komitetu Jubileuszowego**

ROMAN JANOWSKI



Spotkanie Pojawian z konsulem RP w Chicago.

Kwikowianin prezesem



Trudno znaleźć Polaka w Stanach Zjednoczonych, który nie słyszałby o istniejącym od 1940 r. American Athletic Club of Chicago „Eagles”. Tym bardziej miło nam poinformować, że jego prezesem jest pochodzący z Kwikowa Józef Policht. Wśród działaczy

Klubu „Eagles” figuruje także nazwisko Stefana Szafranca z Dołęgi, a czynnymi zawodnikami są Marek Golik, syn byłego prezesa Towarzystwa Szczurowa, jak też pochodzący ze Szczurowej Piotr Rogóż.

Informacje dotyczące obchodu jubileuszu Klubu Wola Przemysłowska, ze względu na chorobę prezesa Józefa Babicza, zamieścimy w następnym numerze.



Prezes Józef Policht wśród zawodników „Eagles”.

Tradycja dla smakoszy

Ryba w galarecie

Rybę w galarecie przygotowuje się ze wszystkich gatunków ryb. Sposób wykonania polega na ugotowaniu ryby, a następnie na zalaniu jej galaretą sporządzoną z wywaru. Ryby gotuje się w całości lub w porcjach. Małe rybki, np. szczupaki, pstrągi, liny zwiija się do gotowania w kółko, wkładając ogon do pyszczka. Ten sposób gotowania daje bardzo efektowne zakąski. Ugotowane ryby układa się na jedno- lub wieloporcjowych półmiskach, dekoruje i zalewa tężejącą galaretką. Właśnie galaretka w dużej mierze decyduje o smaku dania. Można ją przyrządzić z bulionu warzywnego i żelatyny, ale najlepszą – esencjonalną a zarazem delikatną – robi się z wywaru warzyw i kawałków ryb (najlepiej głów i kręgosłupów). Zawarte w skórce i ościach substancje kleiste wzmacniają smak wywaru oraz sprawiają, że galareta będzie w sam raz, dość ścisła, lecz nie gumowata.

Składniki:

2 kg karpia lub 1,2 kg filetów
70 dag rybnych skrawków (najlepiej głów karpia)
6-7 łyżeczek żelatyny
4 cebule
3 średnie marchewki
pietruska, kawałek selera
8 ziaren pieprzu, liść laurowy
3 ziarna ziela angielskiego
2 białka, cukier, sól
kilka gałązek natki pietruszki

Przygotowanie: ugotuj wywar z ryb i warzyw. Obierz i wypłucz warzywa oraz oczyść ryby, które

przeznaczyłaś na wywar. Jedną marchewkę odłóż, natomiast pozostałe jarzyny pokrój na małe kawałki i włóż do dużego garnka. Dodaj też cebulę pokrojoną w plastry, kawałki ryb, liść laurowy, pieprz, ziele angielskie. Zalej to dwoma litrami wody i postaw na ogniu. Kiedy woda zacznie wrzeć, zmniejsz płomień, przykryj garnek (nie całkiem) i gotuj 45 min. na wolnym ogniu.

Jeśli kupiłaś całego karpia, to przed tobą czyszczenie ryby. Kiedy to już zrobisz, dokładnie wypłucz rybę pod bieżącą wodą i pokrój tuszkę na dzwonki. Gdy wywar się ugotuje, odcedź go do drugiego garnka. Powinno go być 5-6 szklanek. Zawartość sitka wyrzuć. Postaw rosół na ogniu, a gdy się zagotuje, włóż dzwonka i odłożoną marchew. Gotuj 15 min. na małym ogniu. Pod koniec gotowania przypraw solą i pieprzem. Zdejmij garnek z ognia i łyżką cedzakową wyjmij kawałki ryby i marchewkę na talerz, aby ostygły. Zdejmij z wystudzonych kawałków karpia skórę i kręgosłup. Cienkie, krótsze ości usuń pęsetą. Pokrój marchewkę na plasterki i wraz z listkami natki ułóż na dnie formy lub salaterki.

Dekorację można wzbogacić plasterkami jajek na twardo. Na tej warstwie ułóż przygotowane plasterki ryby. Sklaruj wywar: wystudź go, wlej dwa surowe białka i powoli podgrzewając, ubijaj trzepaczką, aż wywar się zagotuje, a jego powierzchnię pokryje biała piana. Zdejmij garnek z ognia, odstaw na 30 min., przelej wywar przez sitko wyłożone poczwórnie złożoną gazą. Dopraw do smaku, zalej rybę i ostudź.

ANNA ZYGIEL



Po trzydziestu latach znów się znalazł w Palestynie, pojechał oczywiście do Latrun. Klasztor Trapistów, jak stał, tak stoi. Ojczulkowie nadal sprzedają swoje wspaniałe wina i sery. Nie ma śladu po naszych namiotach, ani po nas, którzy byliśmy kiedyś tam młodzi – Żołnierze Sikorskiego.

Ja, żołnierz-tułacz (8)

10 lipca 1940 r. W nocie ciemne i parne żołnierze pod namiotami ćmili papierosiki jeden za drugim. Leciwały wspomnienia, zwierzenia przeraźliwie szczere, żołnierskie. Szły przechwałki, fantazje, urojenia. Kobiety, kobiety! Świat kobiet i miłości były daleko, daleko za nami. Starsi, doświadczeni w tamtym świecie, opowiadali jak tam było, jak tam może być, jak powinno być. Te ich boje i przeboje, zwody i zawody, zdrady i podstępny, uniesienia i upadki, zwycięstwa, klęski i triumfy – wieczna i stara jak świat walka dwóch rodzajów ludzkich. Czym wobec niej jest nawet ta wojna, ta najokrutniejsza ze wszystkich wojen, druga wojna światowa? My, młodszy nadśluchiwalimy z niepokojem tego co miało przyjść i być naszym, bo każdy, i to absolutnie każdy, musi kiedyś być odkomenderowany na tamten grunt.

Westchnął drugi Adaś – Adaś Marzec, robotnik z Sosnowca:

– O Boże! Abyś nam dał dostać się jeszcze do tego kraju, gdzie byłoby dużo bab i aby nami nie pogardziły.

Była w jego głosie przeraźliwa szczerłość, brutalna odmiana tęsknoty.



Piąta drużyna w namiocie podczas partii brydża.

Wspomnienia o tym pierwszym naszym pobycie w Tel-Awivie i związanymi z nim dyskusjach spisuję w kilkadziesiąt lat później: Adaś Ziemia został gdzieś w Tobruku, Volkmanówna, która go kochała, została spalona w krematorium. Prochy jej rozwił wiatr po całym świecie. Zośka z dziećmi nie doczekała się swojego Adagia w Żłoczowie. Tomek Garncarz, co śnił o swojej dziewczynie, nie zaznał miłości, choć tak bardzo pragnął – gryzie libijski piach. Adaś Marzec ożenił się we Włoszech. Nie pogardziły nim włoskie dziewczęta. Dowódca plutonu Stasiu Kwit pochowany na cmentarzu w Monte

Cassino. Kaziu Koszyca po kilkuletnim pobycie w Argentynie osiedlił się w Chicago ze swoją żoną, była aktorką teatru wojskowego. Opowiadał mi, że gdy po trzydziestu latach znów się znalazł w Palestynie, pojechał oczywiście do Latrun. Klasztor Trapistów, jak stał, tak stoi. Ojczulkowie nadal sprzedają swoje wspaniałe wina i sery. Nie ma śladu po naszych namiotach, ani po nas, którzy byliśmy kiedyś tam młodzi – Żołnierze Sikorskiego.

16 lipca 1940 r. Ks. kapelan odprawił mszę św. w ruinach świątyni na miejscu wspomnianej gospody z Emaus. Każdy z żołnierzy gorąco dziękował Bogu za to, że w takiej chwili może modlić się na Ziemi Świętej.

21 lipca 1940 r. Pojechaliśmy autobusami na pierwszą wycieczkę do Jerozolimy. Po dwudziestoosmiokilometrowej trasie ze ślicznymi serpentynami dojechaliśmy do Jeruzalem. Na zewnątrz niczym nie różniło się od innych europejskich miast, były to przeważnie dzielnice żydowskie. Arabskie dzielnice odróżniały się wąskimi uliczkami, wielką ilością zaułków i brudem. W przeddzień wycieczki odbyła się spowiedź w klasztorze Emaus, a komunię św. przyjęliśmy w Jeruzalem, w świątyni Wszystkich Narodów, wybudowanej na miejscu modlitwy Jezusa w Ogrójcu, przed jego pojmaniem. Następnie zwiedziliśmy grób Najświętszej Marii Panny i Św. Józefa. Potem z miejsca, gdzie był dom Piłata, przyjrzelśmy się widokowi Jerozolimy, Górze Oliwnej, Górze Synaj, Dolinie Jozafata i Meczetowi Omara. Dalej Drogą Krzyżową udaliśmy się na Górę Kalwaryjską i do Grobu Chrystusa. Po zwiedzeniu Kalwarii pojechaliśmy do Betlejem. Przed samym miasteczkiem, które odległe jest o osiem kilometrów od Jerozolimy, z lewej strony rozciągała się niewielka dolina, na której pasterze paśli owce w dzień Narodzenia Jezusa. Na miejscu stajenki był duży gmach, w środku którego znajdował się Grota Narodzenia, na miejscu Żłobka. Po zrobieniu kilku fotografii i kupieniu rzeczy pamiątkowych, wróciliśmy z wycieczki zadowoleni do naszych namiotów.

Życie obozowe dosyć szybko mijało i nie było wcale ciężkie, tylko, że straszliwe gorąco dawało nam się we znaki. Ćwiczenia mieliśmy od siódmej rano do dziesiątej i od piętnastej do siedemnastej. Pozostały czas był wolny. Byłem dowódcą drużyny piątej, mimo tego, że nie zostałem jeszcze zweryfikowany. Pozostawałem szeregowcem, co było śmieszne. Być szeregowym po sześciu latach służby, w tym dwu latach służby instruktorskiej w Centrum Szkoły Podoficerskiej KOP... Dowódca kompanii, mimo niezwyfikowania, dał mi drużynę, w której miałem jednego plutonowego i czterech kaprali, starszych ode mnie. Po kilku dniach przyszło jednak moje zweryfikowanie i mianowanie na kaprala zawodowego.



15 sierpnia 1940 r. Obiad w Świątyni Żołnierza Polskiego w Palestynie.

W każdą środę, sobotę i niedzielę było u nas kino obozowe, które wyświetlało polskie filmy. Cena biletu to 50 mls dla oficerów i 25 mls dla szeregowych. Suma, na którą można było sobie pozwolić, bo szeregowy otrzymywał 100 mls żołdu dziennie, równowartość 2,5 złotego.

14 sierpnia 1940 r. Nadchodził 15 sierpnia, Święta Żołnierza Polskiego. Od dawna trwały przygotowania, ponieważ z pobliskiego miasta Tel-Awiv zapowiedziało swój przyjazd kilka osób.

Wieczorem odbył się uroczysty apel. Jeden z podchorążych opracował jego przebieg. Ośrodek oficerski wystąpił jako chór, a nasza czwarta kompania, jako najlepsza w brygadzie, została wyznaczona na kompanie honorową. Po przybyciu sztafety z Jerozolimy, z pochodnią zapalona u Grobu Chrystusa, dowódca

brygady zapalił znicz na cześć wszystkich poległych żołnierzy polskich i ogłosił trzyminutową ciszę przy warkocie werbli. Następnie dowódca brygady wygłosił przemowę do ludności cywilnej i całej jednostki. Apel został zakończony salwą artylerii i ciężkich karabinów maszynowych.

15 sierpnia 1940 r. Od samego rana brygada przygotowywała się do defilady. O godzinie dziewiątej raport całej brygady odebrał od dowódcy generał angielski, dowódca wszystkich sił zbrojnych Palestyny i Transjordanii. Po raporcie polowa msza św. i kazanie. Następnie defilada przed zastępcą króla Anglii, władcą całej Palestyny i Transjordanii. O dwunastej obiad żołnierski w kompaniach. W naszej kompanii bardzo mile i wesoło spędziliśmy całą godzinę w towarzystwie wszystkich oficerów. Do kompanii zostali zaproszeni na obiad cywile, którzy brali udział w naszym święcie. Do każdej kompanii przydzielono po kilka osób. Obiad byłby się skończył zawianiem niejednego z nas, lecz do tego nie można było dopuścić, bo kompania miała prezentować dawną musztrę polską. W pokazie brały owego dnia udział: drużyny siatkarskie, zespół bokserów, pluton kawalerii zmotoryzowanej i konnej, kompania z pokazową gimnastyką, kompania przeciwpancerna, zespół kawalerii na motocyklach i koniach występujący w kadrilu i nasza kompania z musztrą pokazową. Święto zakończyło się ogniskiem i rewią w budynku kina.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.10.2007-30.11.2007)

Maria Klich	ur.21.11.1913 r.	zam. Rząchowa
Aniela Mika	ur.28.02.1918 r.	Zaborów
Antonina Król	ur.21.06.1918 r.	Strzelce Wielkie
Wojciech Kosala	ur.01.10.1920 r.	Strzelce Małe
Franciszek Zabijak	ur.04.09.1921 r.	Wola Przemyskowska
Maria Prorok	ur.10.03.1923 r.	Niedzieliska
Maria Chabura	ur.01.04.1925 r.	Rylowa
Władysław Czesak	ur.12.07.1925 r.	Niedzieliska
Edward Czesak	ur.14.10.1925 r.	Strzelce Wielkie
Irena Wiktoria Giemza	ur.16.10.1930 r.	Rudy- Rysie
Paulina Prus	ur.19.10.1930 r.	Kwików
Józef Daniel	ur.03.11.1930 r.	Szczurowa
Józef Słowik	ur.21.01.1931 r.	Uście Solne
Bronisław Wilk	ur.20.08.1931 r.	Strzelce Wielkie
Józef Skrzyński	ur.08.12.1931 r.	Księża Kopacze
Stefan Król	ur.21.03.1933 r.	Strzelce Wielkie
Anna Świątek	ur.08.11.1933 r.	Dołęga
Edward Franciszek Piekarz	ur.14.09.1937 r.	Rudy- Rysie
Natalia Żelazo	ur.25.12.1939 r.	Szczurowa
Bartłomiej Marian Gnatek	ur.09.03.1942 r.	Szczurowa
Józefa Janik	ur.16.02.1951 r.	Włoszyn
Jan Józef Kukielka	ur.01.04.1953 r.	Rajsko
Józefa Pawlik	ur.10.03.1956 r.	Niedzieliska
Józef Antoni Krzeczowski	ur.16.03.1961 r.	Górka
Krzysztof Kazimierz Policht	ur.06.04.1986 r.	Niedzieliska



Zarząd i grupa członków Klubu Parafii Wola Przemysłowa w Chicago. Fotografia z pamiętnika obchodów dwudziestolecia założenia klubu, odbytego 24 października 1937 r. w sali „Oaza”, przy Milwaukee Ave.

Z policyjnego notatnika

5 września 2007 r. Szczurowa, ul. Lwowska. Pobity został pracownik firmy „Conteco”, zajmującej się wywozem śmieci. Według wstępnych ustaleń przyczyną konfliktu pomiędzy nim a mieszkańcem wsi była odmowa wrzucenia do śmieciarki dodatkowego worka odpadów stałych.

27 września. Rzęchowa. Mieszkaniec powiatu miechowskiego, kierujący samochodem osobowym toyota starlet, nie zachował należytego odstępu od jadącego przed nim forda transita i najechał na jego tył.

2 października. Na drodze w centrum Górki ciężarówka nagle zjechała na przeciwny pas, w wyniku czego o mało nie doszło do czołowego zderzenia z fordem transitem, wykonującego akurat manewr wyprzedzania. Ford wjechał do rowu i dachował, natomiast sprawca zdarzenia nie zatrzymując się, odjechał, w związku z czym nie udało się ustalić jego personaliów.

16 października. Rzęchowa. Kierujący ciągnikiem siodłowym iveco, należącym do jednej z firm warszawskich, podczas wyprzedzania doprowadził do bocznego zderzenia z peugeotem.

26 października. Ryłowa. Włamanie do opla zaparkowanego w pobliżu firmy wędliniarskiej. Sprawca wybił boczną szybę samochodu i skradł radioodtwarzacz JVC.

31 października. Kierowca z Dąbrowy Tarnowskiej, który przejeżdżał nocą przez Górkę, omal nie najechał na leżącego na środku jezdni mężczyznę. Gdy podszedł, aby udzielić pomocy, okazało się, że mężczy-

zna jest martwy. Oględziny nie wykazały uszkodzeń ciała. Zmarły okazał się mieszkańcem Górki.

2 listopada. Rzęchowa. Mieszkaniec Dąbrowy Górniczej doznał obrażeń ciała podczas zderzenia opla z ciężarową scanią, której kierowca wymusił pierwszeństwo przejazdu.

4 listopada. Na drodze w Niedzieliskach audi podczas wyprzedzania zderzyło się z fordem transitem.

5 listopada. Stwierdzono kradzież 180 metrów kabla telefonicznego o wartości 1800 zł ze słupów znajdujących się w polach koło Niedzielisk. 25 abonentów zostało pozbawionych możliwości korzystania z telefonów. Szkodę poniosła Telekomunikacja Polska S.A.

16 listopada. Rudy-Rysie. Na drodze w pobliżu boiska sportowego znaleziono leżącego mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Starszy mężczyzna zmarł, idąc prawdopodobnie na zakupy.

22 listopada. W Szczurowej skradziony został motorower. Po kilku godzinach policjanci odnaleźli simsona oraz sprawcę kradzieży. Jednym z bardzo pomocnych elementów w trakcie poszukiwań był fakt zarejestrowania zdarzenia przez kamery monitorujące centrum gminy.

25 listopada. Wola Przemysłowa. Opiekun niezamieszkałego domu zgłosił włamanie, w wyniku którego skradziono maszynę do szycia, żeliwny stolik, pralkę starego typu, butlę gazową, część metalowego prysznica, ubrania, buty, dwie żarówki energooszczędne i dwa dymiony na wino o pojemności 60 litrów każdy.



Obchody Święta Niepodległości pod pomnikiem poległych w Szczurowej (s. 9)



Festyn CENOM-y. Laureaci konkursu poetyckiego (z lewej) i występ „Groblan” (s. 6)



Członkowie Klubu Dołęga (z lewej) i Towarzystwa Ratunkowego Kwików podczas jubileuszu 90-lecia (s. 29-30)



Grupa członków Stowarzyszenia E.O. CENOMA podczas wizyty studyjnej w austriackim Güssing (s. 7)



Delegacja z Ukrainy w szczurowskim gimnazjum. Od lewej: O. Iwanowna, G. Triakina, M. Antosz (s. 5)

SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 19.00
Sobota: 7.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIEŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS

W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:

MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN

- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogorowa ASSISTANCE 24h
0 603 582 048**



Krakowski Bank Spółdzielczy **Oddział Szczurowa**

www.kbsbank.com.pl

Bliżej Twoich potrzeb

Kredyt hipoteczny konsumpcyjny

oprocentowanie od 7,3%

provizja od 0% do 1,5%

wysokość kredytu 10.000 zł - 600.000 zł

okres spłaty do 15 lat

na dowolny cel

Lokata 6-miesięczna „PROFIT”

oprocentowanie 5,2 % - 5,5%

***Klientom Krakowskiego Banku Spółdzielczego
życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku 2008***

